

Odwołujemy klątwę Pilcha!

nowe

nr 1 sierpień 2011

ISSN 1897-9610

cena 7 pln w tym 5% vat

Pasy

magazyn sympatyków Cracovii
powstaje przy współpracy z MKS Cracovia SSA



Szatałow

**Czuję się
polskim
trenerem**



**NIKT NIE WIERZYŁ
ŻE SIĘ UDA...**

**CRACOVIA
CZYNI CUDA!**

Cracovio, zagraj o wyższe cele!

Chcemy następnych cudów

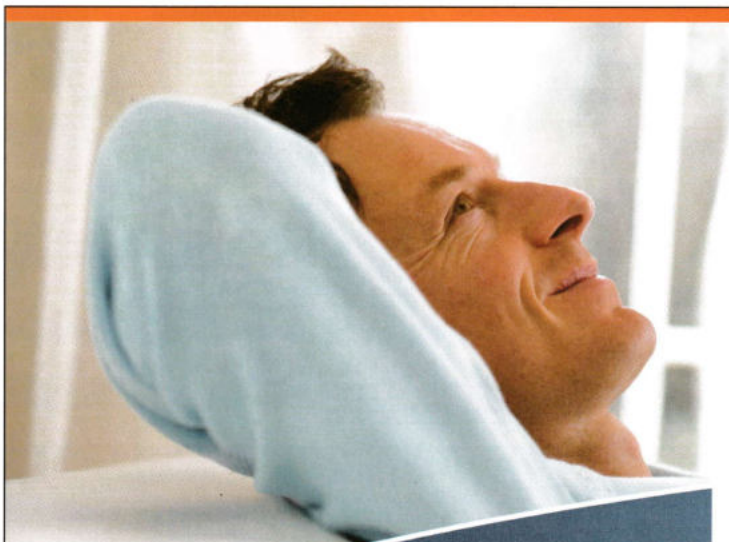
**Wywiady:
Suvorov
Kaczmarek
Niedzielan
Saidi, Rząsa**

PLAKAT NA ROZKŁADÓWCE



w numerze Alfabet Radomskiego
Opowieść o sektorze rodzinnym
Nowi piłkarze wypełniają formularze
Laszkiewicz na wesoło
Suart słucha reggae
Kto rządzi szatnią Cracovii
Charakterny Siemieniec

Z ostatniej chwili: FALSTART Z KORONĄ



Gwarancja 12

Święty spokój na cały rok

Masz Forda - masz przywileje

Oddaj swój samochód w nasze fachowe ręce i skorzystaj z wyjątkowej 200% przedłużenia gwarancji nawet do 10 lat! Dzięki najnowszej ofercie Forda, jaką jest **Gwarancja 12**, zyskujesz dodatkowy rok spokoju o sprawność swojego Forda oraz usługę Assistance 12 – całodobową pomoc drogową przez 12 miesięcy. To przywilej, jakiego nie ma żaden Klient innej marki!

Gwarancja 12 obejmuje:

- silnik
- układ przeniesienia napędu
- skrzynię biegów
- wybrane elementy sterowania i osprzętu silnika

Gwarancja 12 jest usługą płatną - jednorazowy koszt objęcia gwarancją wymienionych podzespołów to 89 zł.

Letnia AKCJA KLIMATYZACJA w specjalnej ofercie:

Za jedyne **99 zł** wykonamy:

- ✓ sprawdzenie działania podzespołów funkcjonalnych.
- ✓ kontrolę szczelności.
- ✓ test sprawności i wydajności chłodzenia.
- ✓ czyszczenie układu klimatyzacji.

Oferta ważna do 31 sierpnia 2011r.



FORD FIESTA z klimatyzacją

za 38500 zł!

wersja 5 drzwiowa Trend 1,25 16V (60KM)

w wyposażeniu m.in.:

- + klimatyzacja,
- + poduszki powietrzne kierowcy i pasażera,
- + ABS + EBD,
- + ESP + TCS + EBA,
- + elektryczne szyby przednich drzwi,
- + elektrycznie regulowane lusterka zewn.
- + radioodtwarzacz płyt CD/MP3,
- 6 głośników, zdalne ster. w kierownicy
- + zestaw głośnomówiący Bluetooth,
- + funkcja sterowania głosem,
- + komputer pokładowy...



Dla niej piękny. Dla niego piękna.

Wikar - Kraków

Zakopiańska 58,
tel. 12 294 94 94
krakow@wikar.pl

www.wikar.pl



Feel the difference

SPIS TREŚCI

- 4 Wokół „Pasów”
- 6 Wywiad numeru
Tomek Rząsa
o przebudowie Cracovii
- 8 Odwołujemy klątwę **Pilcha!**
- 10 **Suvorow** chce kopać piłkę
w Cracovii
- 12 **Saidi** opowiada
o akademii w Burundi
- 14 Alfabet **Radomskiego**
- 15 Relacja z meczu
Cracovia – Korona
- 16 **Szatałow** czuje się polskim
trenerem
- 18 Narody Cracovii
- 19 Nowi piłkarze wypełnią
formularze
- 20 Plakat
- 22 Kto rządzi w szatni Pasów
- 24 **Kaczmarek** marzy o Euro
- 26 Charakterny **Siemion**
- 28 Operacja Donieck
- 30 Sektor rodzinny
- 34-38 Felieton **Mazana,**
Laszkiewicz na wesoło,
7 x naj sezonu 2010/11,
Hesdey Suart bez piłki

OD REDAKCJI

To już prawie 10 lat! Jesienią 2001 roku pojawił się pierwszy numer magazynu **PASY**. W prasie mało pisano wówczas o Cracovii. Dlatego też pismo poświęcone w całości najstarszemu polskiemu klubowi, tworzone przez kibiców i dla kibiców, przysporzyło wiele radości jego fanom. Doświadczaliśmy tego wielokrotnie... No cóż, od 2007 roku mieliśmy... przerwę. Dzisiaj, zamiast zaniedbanego stadionu, który oczyszczali z chwastów kibice w „czynnie społecznym”, stoi przy Kałuży nowoczesny piętnastotysięcznik. Wszystko się zmieniło – ale, ponieważ tradycja to piękna rzecz, staramy się do niej nawiązać, wracając do wydawania milej sercu każdego Pasiaka gazety. Na nowym obiekcie zachęcamy do lektury **NOWYCH PASÓW**, które – tak jak najstarszy polski klub – trafiają do Was z nowym obliczem, ale z dawną duszą.

foto pasiaczka



Nowy napastnik

Tuż przed inauguracją sezonu Cracovii udało się pozyskać holenderskiego napastnika Koena van der Biezena.

Van der Biezen ma 26 lat, 193 cm i 85 kg. Ostatnie 3 sezony spędził w Go Ahead Eagles (holenderska druga liga). W poprzednim zdobył 16 goli. Holender podpisał z Cracovią 3-letni kontrakt i zadebiutował w meczu ligowym przeciwko Koronie Kielce. Bramki jednak nie zdobył.

Na testach w Klubie przebywa również Tadas Eliosius. To 21-letni reprezentant Litwy (183 cm i 70 kg). Wiosną grał w litewskim zespole Suduva, (w 10 meczach 9 goli). Do chwili zamknięcia numeru rozstrzygnięcie w sprawie pozyskania Eliosiusa nie zapadło. **tw**



Van der Biezen wchodzi na boisko za Dudzica, jednak w debiucie Holendra Cracovia przegrywa z Koroną 1:2.

Sezon 2011-2012

SONDA

Grzegorz Miecugow, dziennikarz TVN

Potrąfią błyskotliwie

– Które zespoły mają szansę na puchary?

– Tradycyjnie Legia, Lech, Wisła, ale szanse ma również nasza Cracovia.

– Komu będzie groził spadek?

– Łatwo nie będą miały ŁKS i Podbeskidzie.

– Na co może liczyć Cracovia?

– Żał mi, że odszedł Klich, który był jasnym punktem zespołu. Czytałem, że bardzo dobrze przyjął się w VfL Wolfsburg. Liczę, że Cracovia nie będzie musiała powtarzać nerwowej końcówki z zeszłego sezonu, innymi słowy liczę na mocny start. Wówczas Cracovia nie będzie musiała grać z mieczem zawieszonym nad głową, tylko tak, jak potrafi, czyli błyskotliwie.



AKADEMIA ZDROWIA I URODY

Kosmetyki z minerałami
Morza Martwego
zdrowie i piękno poprzez naturę

STUDENCKA 8 / 1 KRAKÓW tel.: 692 485 451

BEZPŁATNE KONSULTACJE!

www.prosano.pl

nowe **Pasy** WYDAWNICTWO **kolorowe**

Redakcja:

Paweł Mazur (red. wyd.), Łukasz Włodarczyk
Robert Halastra, Artur Szeremeta

Projekt graficzny:

Ryszard Szokalski i Ryszard Wachel

Skład i przygotowanie do druku:

Ryszard Wachel

Zdjęcia – Serwis foto terazpasy.pl:

Biś Lisowski, Urszula Łaptaś, Paweł Mazur
a także Maciej Gillert

Wydawnictwo nie ponosi odpowiedzialności
za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam.

Adres do korespondencji:

wydawnictwo@kolorowe.com.pl

„Gdybym nie chciał wyzwać, to siedziałbym w Kielcach. Nie musiałbym się nigdzie ruszać. Miałbym święty spokój i czyste kapcie. A mi to nie odpowiada. Piłka daje mi radość. Chcę grać, a nie siedzieć w klubie, bo mam do zarobienia. Pieniądze to przecież nie wszystko.”

Andrzej Niedzielan,
nowy napastnik Cracovii

Sezon 2011-2012

SONDA

Daniel Laszkiewicz, kapitan hokeistów

Będziemy mistrzem!



– Które zespoły mają szansę na puchary?

– Pierwsze miejsce w tabeli zajmie Cracovia, drugie Lech, trzecie Polonia.

– Komu będzie groził spadek?

– Wisła i Legia.

– Na co może liczyć Cracovia?

– Cracovia musi walczyć o triumf w Ekstraklasie, a także w Pucharze Polski. Jestem wiernym kibicem, chodzę na mecze i życzę chłopakom jak najlepiej. Mamy piękny stadion, wspaniałą atmosferę na meczach... Pozostaje tylko grać i walczyć o wszystko.

To może być hit pasiastego hokeja

Nadciąga desant z Kanady!

Hokejowa Cracovia za cel stawia sobie obronę tytułu mistrza oraz dobry występ w Pucharze Kontynentalnym, gdzie pod koniec listopada Pasy zmierzą się z wymagającymi rywalami: ukraińskim Dombas Donieck (gospodarz), rosyjskim Rubinem Tyumen oraz zespołem z wcześniejszych eliminacji. Z zespołu kilku graczy odeszło, a kilku nowych przyszło.



Ale hity dopiero przed nami: wygląda na to, że drużynę wzmocni desant z Kanady. Może przyjąć stamtąd nawet czterech-pięciu nowych graczy (niektórzy polskiego pochodzenia). Zważywszy, że w ub. sezonie Kostuch i Martynowski byli objawieniem ligi – to może być hit! Za Oceanem przebywał i negocjował przedstawiciel Klubu – **Tomasz Baldys**. Nowi zawodnicy mają się pojawić w Krakowie niebawem.

W pierwszej fazie przygotowań trener Rohaczek ze swoich podopiecznych wycisnął siódme poty. – *Tak ciężko w życiu jeszcze nie trenowałem* – przyznał nowy nabytek Cracovii **Łukasz Kulik**.

Obok niego do nowych twarzy można zaliczyć jeszcze powracających z wypożyczenia **Krzysztofa Kozaka** i **Marka Bryłę** oraz **David Brodavskiego**, posiadającego norweski i polski paszport. Blisko Cracovii jest najlepszy Polski junior ubiegłego sezonu i odkrycie Ekstraligi **Aron Chmielewski** ze Stoczniewca. Z drużyny odeszli natomiast Grzegorz Pasiut (Tychy), Maciej Łopuski, Jarosław Kłys i Patryk Noworyta (wszyscy Unia).

hala

1. The best of 2011

Pierwszy ważny krok w serialu „Cracovia czyni cuda”: Klich właśnie strzelił gola Lechowi. Dwugłowy wesoly potwór (Radomski i Bartczak) biegnie z gratulacjami.





Dziecięca sektorówka

Podczas Pasiastego Dnia Dziecka – zorganizowanego przez Stowarzyszenie Tylko Cracovia – młodzi kibice i kibicki Cracovii własnoręcznie wykonali nową flagę, wizytówkę sektora rodzinnego. Nowa sektorówka zadebiutowała na meczu Cracovia – Korona Kielce.



Śpięcie na zamknięcie obozu Gorący debiut Niedzielana

Podczas obozu w Zupthen podopieczni Jurija Szatalowa rozegrali trzy sparingi. W pierwszym spotkaniu dzięki bramce Dudzica zwyciężyli 1:0 **FC Zwolle**. W kolejnych meczach Pasy poniosły dwie porażki, przegrywając dwukrotnie 1:2 – najpierw z belgijskim **SV Zulte Waregem** (bramka Saidiego Ntibazonkiza z rzutu karnego), a następnie z bułgarskim **CSKA Sofia** (debiut i bramka Andrzeja Niedzielana). Podczas zamykającego obóz sparingu z CSKA doszło również do przepychanki – po tym jak Ntibazonkiza został uderzony przez rywala w obronie kolegi interweniował Niedzielan. Śpięcie zawodników i sztabów szkoleniowych na murawie zakończyło się zejściem Bułgarów do szatni w 82 minucie meczu, a sędzia zdecydował się przedwcześnie zakończyć spotkanie.

pm

Zmiany, zmiany, zmiany...

W ostatnim czasie z Cracovią pożegnało się sporo zawodników.

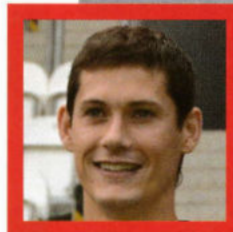
Odeszli: Mateusz Klich – VfL Wolfsburg, Mariusz Sacha – Podbeskidzie Bielsko-Biała, Pavol Masaryk – MFK Ružomberok, Piotr Giza, Łukasz Mierzejewski i Sebastian Kurowski – szukają klubu.

Wypożyczenia: Marian Jarabica – Ludogorec Razgrad, Miloš Budaković – Olimpia Elbląg, Marcin Krzywicki – Ruch Radzionków, Marek Wasiluk do Śląska Wrocław i Krzysztof Janus do Górnika Polkowice.

Ponadto: Vule Trivunović i Bojan Puzigaća otrzymali wolną rękę w poszukiwaniu klubów.

pm

Powiedzieli



Niepotrzebnie na sekundę popatrzyłem na Kaczmara, by sprawdzić czy on nie będzie wychodził do tej piłki. Zieliński doszedł mnie, przepchnął, straciłem panowanie nad piłką, a on niestety strzelił gola.

– Mateusz Żyto
dla teraspasy.pl



Nawet namawiam piłkarzy: pobijcie się w szatni! Mówię im: pobijcie się w szatni, wyjaśnijcie sobie wszystkie sprawy, bo tak dłużej nie może być...

– Jurij Szatalow
dla teraspasy.pl



Nadal jest presja na wzrost płac i musimy tej presji ulegać, bo nie chcemy potracić najlepszych fachowców, których płace muszą iść w kierunku zarobków

na poziomie europejskim

– Janusz Filipiak
prezes Cracovii



Owacje na prezentacji

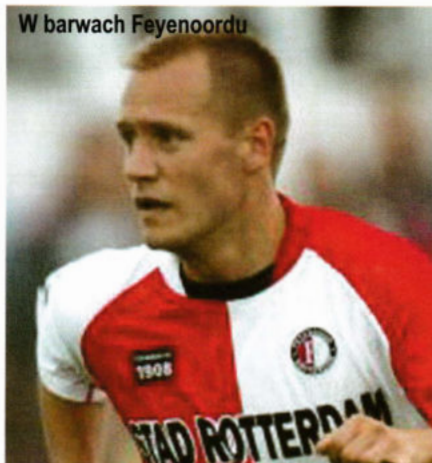
3500 kibiców, konfetti, wielka flaga na murawie, podniosła muzyka Vangelisa – tak przebiegała prezentacja drużyny przy ul. Kałuży. Największe owacje zebrali: Saidi, Kaczmarek i Suvorov – chyba w tej chwili ulubieńcy trybun. Ciepło przyjęto też Andrzeja Niedzielana – wielka jest wiara w jego gole dla „Pasów”... Niestety, po prezentacji był też mizerny występ Cracovii z Ruchem (1-2), nie wspominając o meczu pierwszej kolejki. Liczymy jednak na lepszą grę przeciwko Legii!

– Minął rok odkąd jest Pan dyrektorem sportowym Cracovii. Czy wszystko przebiega tak, jak Pan sobie zakładał?

– Nie mam takiego doświadczenia, że bym wiedział wcześniej, czego mogę się spodziewać. To jest dla mnie wyzwanie. Muszę być dyspozycyjny od godziny 8 do 23. Do tego podejmuje się decyzje, które kierują życiem innych ludzi.

– Od razu wskoczył Pan na głęboką wodę – za Pana kadencji do Cracovii przyszło w sumie 21 zawodników (stan na 22.07.2011). Skąd taka rewolucja?

W barwach Feyenoordu



TOMASZ RZĄSA

urodził się 11 marca 1973 w Krakowie. Karierę piłkarską rozpoczął w Cracovii w 1986 roku – w pierwszej drużynie Pasów rozegrał 13 meczów w III lidze (strzelił w nich 3 bramki) i 12 spotkań drugoligowych (1 gol). Potem występował w Sokole Pniewy, Grasshopper Zurych (2 mistrzostwa Szwajcarii), FC Lugano, Young Boys Berno, De Graafschap, Feyenoord Rotterdam (Superpuchar Hollandii, Pucharu UEFA), Partizan Belgrad, SC Heerenveen, ADO Den Haag i SV Ried. W reprezentacji Polski rozegrał 28 spotkań, strzelił 1 gola. W Cracovii początkowo jako doradca prezesa Cracovii prof. Filipiaka, a od 28 maja 2010 r. jako dyrektor sportowy.

Najważniejszy etap przebudowy mamy za sobą

Rozmowa z TOMASZEM RZĄSĄ, dyrektorem sportowym Cracovii.

– Wyniki z ostatnich lat nie napawały optymizmem. Nie wiem, czy obraliśmy słuszną drogę – zbliżający się sezon da odpowiedź na to pytanie – ale należało przebudować zespół. Wydaje mi się, że najważniejszy etap przebudowy mamy już za sobą i teraz będzie to sukcesywne

wzmacnianie poszczególnych pozycji. Nie będzie to już jednak takie wariactwo.

– Cracovia otworzyła się na obcokrajowców.

– Chcielibyśmy mieć jak najwięcej Polaków w kadrze, ale rynek wymusza inne rozwiązania. Niestety, jakość polskich piłkarzy w porównaniu do zagranicznych jest niższa, a wymagania wielkie. Dlatego nie tylko my – bo taka tendencja jest we wszystkich rodzimych klubach – staramy się sięgać po graczy z zagranicy.

dzienna praca. Dziennie takich nazwisk jest kilkanaście, a czasem kilkadziesiąt. Pierwsze rozeznanie robimy już pod kątem profilu zawodnika, którego szukamy. Żeby doszło do tej selekcji, musimy zrobić u siebie rozpoznanie i wiedzieć, kto, na jakiej pozycji może grać, w jakim jest wieku, jak długi ma kontrakt, czy się rozwija i na tej podstawie planujemy ruchy przed kolejnym oknem. Tworzymy profil zawodnika, którego potrzebujemy i według niego szukamy.

Sezon 2011-2012 SONDA

Maciej Madeja, były kierownik drużyny piłkarskiej Cracovii

Orest

zatrzymuje!



– Które zespoły mają szansę na puchary?
– Mistrzem będzie Śląsk Oresta Lenczyka, dalej Wisła i Lech.

– Komu będzie groził spadek?

– Nikomu bym tego nie życzył, więc nie chcę typować.

– Na co może liczyć Cracovia w tym sezonie?

– Cracovia będzie walczyć o miejsca 6 – 8.

Chcielibyśmy mieć jak najwięcej Polaków w kadrze, ale rynek wymusza inne rozwiązania. Niestety, jakość polskich piłkarzy w porównaniu do zagranicznych jest niższa, a wymagania wielkie.

– Jak wygląda proces transferowy w Cracovii?

– Drogi są różne: menedżerowie polecają swoich klientów, życzliwy trener kogoś wypatrzy i poleci nam, część zawodników jest podpatrzona przez nasz sztab szkoleniowy lub przeze mnie, innych polecają znajomi nie-menedżerowie, nie-trenerzy. Potem przychodzi żmudna, co-

– Wiele mówi się o scoutingu. Cracovia ma plan stworzenia siatki scoutów?

– To jest proces długofalowy, wymagający dużego zaufania z każdej strony. W wielu przypadkach to zdaje egzamin, ale nie w Polsce, bo tu nie ma scoutingu. Najlepiej jest to zorganizowane w klubach angielskich, ale z drugiej strony do Anglii moż-

na ściągnąć każdego zawodnika i jego nie trzeba specjalnie namawiać do tego. Znalazienie zawodnika to nie jest problem. Problem pojawia się w momencie próby namówienia go do gry w Polsce.

– Zimą udało się przekonać do tego Bojana Puzigacę i Vule Trivunovicia – podstawowych graczy lidera ligi bośniackiej i późniejszego mistrza kraju.

– Z całym szacunkiem dla ligi bośniackiej – polska liga jest piętro wy-



żej. Jeśli chcemy ściągnąć zawodnika z lepszych lig, to wtedy zaczyna się problem. Jeśli on tam zaczyna dobrze funkcjonować, to wtedy tamtejsze kluby są nim zainteresowane i mają pierwszeństwo. Im więcej się ma argumentów, tym łatwiej namówić zawodnika na transfer. Dobry zawodnik ma więcej niż jedną propozycję, więc trzeba wykazać się innymi walorami niż tylko pieniędzami. Może to być miasto, liga, organizacja klubu. Polska jest w przededniu mistrzostw Europy, jesteśmy na świeczniku i może nie jest to atrakcyjna liga, ale będzie przeglądana. Najlepszym przykładem jest nasz „Klichu”.

– Nie dało się zatrzymać Klicha w „Pasach”?

– Jeśli zawodnik chciał spróbować czegoś nowego i przekonać się na własnej skórze, to ciężko go zatrzymać. Piłkarz musi być przekonany do tego, że chce się rozwijać właśnie tu. Najważniejsze było to, że sam Mateusz był w stu procentach przekonany, że chce spróbować nowego.

– Z drugiej strony za pieniądze ze sprzedaży Mateusza można przepro-

wadzić inne transfery. Tak było zimą dzięki sprzedaży Piotra Polczaka.

– Duża rola w tym trenera, żeby zawodnicy się u nas rozwijali i byli łakomym kąskiem. Przy trenerze Szatałowie zawodnicy osiągają wysoką formę fizyczną i psychiczną. W tym okienku na razie dokonaliśmy transferów bezgotówkowych, ale jest też możliwość kupowania graczy.

– Czyli nie powiedzieliście jeszcze ostatniego transferowego słowa w tym okienku?

– Nie chcemy uzupełnień, tylko wzmocnień. Z przodu mamy zawodników o wysokiej jakości, którą jeszcze

ra. Bierzymy pod uwagę cele klubu na przyszłość, które konfrontujemy z myślą sztabu. Cała sztuka polega na tym, żeby to scalić. Teraz pracujemy z trenerem Szatałowem, z którego wszyscy są zadowoleni – wiosną dokonał rzeczy niemożliwej. Są kompromisy z jednej i z drugiej

Wyniki z ostatnich lat nie napawały optymizmem. Nie wiem czy obraliśmy słuszną drogę – zbliżający się sezon da odpowiedź na to pytanie – ale należało przebudować zespół.

strony, trzeba znaleźć złoty środek... Są zawodnicy, którzy potrzebują trochę więcej czasu. Tak było z Hesdey Suarterem, który już został skreślony, a teraz prezentuje się świetnie. To też zasługa trenera, że zawodnik rozbity mentalnie staje się czołową postacią obrony. Są o niego już – może nie propozycje – tylko pierwsze zapytania.

– Spytałem o powroty do Cracovii Tomasz Siemieńca, jako nowego kierownika drużyny i Pawła Zegarka, jako nowego trenera juniorów starszych – ludzi związanych z „Pasami”.

– Zasugerowałem ich zatrudnienie. Ludzie, którzy – może patrzą też na swoje doświadczenia – są związani z klubem emocjonalnie, potrafią dać z siebie więcej. „Zegi” bardzo dobrze pracował w SMS-ie, mieliśmy dobrą opinię na jego temat. A „Siemion” jest teraz w swoim żywiole.

– Na jakim etapie są Pana rozmowy z PZPN w sprawie objęcia funkcji team managera reprezentacji Polski?

– Wszystko wskazuje, że zadebiutuję w tej roli podczas meczu Polski z Gruzją. To dla mnie bardzo nobilitujące. To praca z reprezentacją tuż przed mistrzostwami Europy – najlepszy moment, jaki można sobie wyobrazić. W czasie spotkania z selekcjonerem ustaliliśmy zakres obowiązków, wiem, czego oczekuje ode mnie trener. Po rozmowie z prezesem PZPN wiem też, że model tego działania nie będzie przeszkadzał mi w pracy w Cracovii.

rozmawiał: Maciej Kmita

chcielibyśmy podnieść, co byłoby sztuką, ponieważ w mojej opinii na polskim rynku większy potencjał ofensywny mają tylko te najlepsze kluby. Szukamy za granicą, ale nie jest prosto namówić zawodników dobrze funkcjonujących w lepszych ligach do gry u nas. Mamy zamkniętą grupę wyselekcjonowanych zawodników, których kandydatury zaakceptowaliśmy pod względem sportowym i pracujemy nad ich sprawdzeniem.

– Z ilu z tych 21 transferów nie jest Pan zadowolony?

– Decyzje o wszystkich transferach – a różnie się pisze – są wspólnie podejmowane przeze mnie i pierwszego trene-



Klątwa Jerzego Pilcha – sławetna i złowroga przepowiednia, skazująca Cracovię na wieczne niepowodzenia. Poparta tyleż empirycznymi, co traumatycznymi doświadczeniami autora stała się jego mantrą, jeśli chodzi o opisywanie losu ukochanego klubu. „Cracovia, jak ma wygrać mecz o wszystko, to nigdy nie wygra. Jak ma zdobyć decydującą bramkę, to nie zdobędzie. Jak ma obronić się przed spadkiem, to spadnie” – z krwawiącym sercem głosił przez lata popularny pisarz.

Odwołujemy klątwę Pilcha!

Na dobrą sprawę Klątwy Pilcha dawno już powinno nie być. Od momentu, w którym Pasy w ciągu trzech lat awansowały z trzeciej ligi do Ekstraklasy, wygrywając po drodze baraż z Górnikiem Polkowice w stosunku 8:0 (sic!) Klątwa Pilcha powinna odejść w zapomnienie. Siła teje klątwy polega jednak na tym, że jest to zgrabna literacka metafora zgrabnego literacko pisarza, która to metafora przy każdym niepowodzeniu Pasów wyciągana jest na światło dzienne i „młócona”. Nie bez pewnej masochistycznej perswazji „młóci” ją zresztą sam autor.

Sezon 2011-2012 SONDA

Jacek Żukowski
„Gazeta Krakowska”

A może Niedzielan...?



- Które zespoły mają szansę na puchary?
- Wisła, Polonia Warszawa i Legia.
- Komu będzie groził spadek?
- Korona i ŁKS.
- Na co może liczyć Cracovia?
- Realnie może liczyć na środek tabeli. Ciężko mówić o najlepszej taktyce dla drużyny, w której brak jest rozgrywającego. Na pewno powinni grać ostrożnie, zbierać punkty u siebie, by mieć kapitał do ewentualnego tracenia na wyjazdach. Na razie nie widzę zawodnika, który mógłby być objawieniem tego sezonu. Na pewno można pokładać duże nadzieje w Niedzielanie, jeśli podobnie, jak w zeszłym sezonie będzie spełniał oczekiwania.



2009:
Zajmujemy miejsce spadkowe, ale ŁKS nie dostaje licencji. Ratujemy się cudem!



2010:
Jop strzela samobója w 93 minucie. Wisła traci mistrza, a my się ratujemy cudem po raz drugi!



2011:
Zimą mamy 9 punktów straty do 14 miejsca, ale Szatałow z zespołem czynią trzeci cud!



sposób. Na przykład: „błogosławieństwo Kapelana Surmy”, albo „fart Profesora Filipiaka”. Trzy razy utrzymać się w lidze – nawet pomimo zajęcia spadkowego miejsca, utrzymać się w lidze dzięki samobójczej głowie Jopa, utrzymać się w lidze pomimo „zimowania” na pozycji absolutnego outsidera ligi i mruwanego kandydata do spadku – pilchowa klątwa najwyraźniej zaparła się po trzykroć i nie chce słyszeć więcej swemu autorowi. Niech to jednak nie będzie dla Pana Jerzego powód do kolejnych utrapień. Przelamanie defetystycznego „syndromu Pilcha” – jak Klątwę zwykły nazywać Profesor Filipiak – to dziejowa konieczność, rzecz, która musiała nastąpić. „Nikt nie wierzył, że się uda – Cracovia czyni cuda”. Trzy razy udowodniono na podstawie praktycznych doświadczeń naukowych, że Cracovia jak ma się nie

Przelamanie defetystycznego „syndromu Pilcha” – jak Klątwę zwykły nazywać Profesor Filipiak – to dziejowa konieczność, rzecz, która musiała nastąpić. „Nikt nie wierzył, że się uda – Cracovia czyni cuda”.

Ostatnie trzy lata bez wątpienia skazują jednak mantrę Pilcha na niebyt. Co więcej, warto by się chyba troszkę literacko wysilić i nazwać to, co w ostatnich trzech sezonach spotkało Cracovię w jakiś „kontrujać” względem autora „Miasta utrapienia”

utrzymać – to się utrzyma, jak ma wygrać mecz – to nie musi, a jak ma zdobyć bramkę – to ktoś zrobi to za nią. Pora pomyśleć nieco bardziej optymistycznie o tym, żeby jeszcze gdzieś awansowała.

Paweł Mazur

PIEKARNIA

Pieczyno
Buczek

CU

Pieczyno
Buczek

Wypieki
ze smakiem

www.pieczyno-buczek.pl

Alexandru Suvorov

– Jak to się stało, że Alex Suvorov został piłkarzem?

– Mój tata grał w piłkę w drużynie Nistru Kiszynów - w drugiej i trzeciej lidze Związku Radzieckiego - a ja zawsze chodziłem z nim na jego mecze. Regularne treningi zacząłem w wieku pięciu, może sześciu lat w Szkole Sportowej o profilu piłki nożnej. Stamtąd trafiłem do Sheriffa Tiraspol, gdy miałem piętnaście lat.

– Twoje CV z okresu gry w Mołdawii robi wrażenie. Ile trofeów masz na swoim koncie?

– Pięciokrotnie byłem mistrzem Mołdawii, dwa razy zdobyłem Puchar i raz Superpuchar Mołdawii. Wszystko z Sheriffem Tiraspol.

– Można powiedzieć, że jesteś najbardziej utytułowanym piłkarzem w drużynie Cracovii, a masz przecież dopiero 24 lata. Co lepiej smakuje: radość po wywalczonym mistrzostwie Mołdawii, czy utrzymanie się w lidze z Cracovią.

– Gdy grasz o mistrzostwo, to czujesz się wspaniale, cały czas wygrywasz, a w przypadku Cracovii cała pierwsza runda była dramatyczna. Miałem wtedy takie myśli, że chyba muszę skończyć z piłką i iść do jakiejś innej pracy (śmiech). Szczerze mówiąc zdecydowanie lepiej smakuje mistrzostwo kraju.

– A nie nachodziły Cię myśli, że może popełniłeś błąd zmieniając Sheriffa na Cracovię?

– Jestem typem człowieka, który nie spogląda zbyt często wstecz i nie żałuje, tego co zrobił. Czas pokaże czy była to dla mnie dobra decyzja – zobaczymy co wydarzy się w nadchodzącym sezonie. Myślę, że nie będziemy się lokować w środ-

W Cracovii chce się kopać piłkę!



ku tabeli, ale gdzieś wyżej, że będziemy walczyć „o coś”.

– Przez te półtora roku pracowałeś z trzema trene-

rami – nie licząc trenera Sadko, który poprowadził Was tylko w jednym meczu. Do Cracovii sprowadził Cię trener Lenczyk...

– Pierwsze dwa mecze zagrałem bardzo fajnie, a później troszkę przeszkodziły mi kontuzje. W pierwszej rundzie w Cracovii wystąpiłem tylko w jedenastu spotkaniach. Nie ma co ukrywać, że adaptacja do nowego klubu także zabrała mi trochę czasu.

ka pomocy. Grałeś w ostatnich sparingach także na tej pozycji.

– No tak, ale skoro nie ma z nami Mateusza Klicha, to trener musi coś w zamian wymyślić.

– Próbujesz się przed tym bronić?

– Nie, jeśli trener weźmie mnie do składu na tą pozycję, to spróbuję na niej zagrać, choć szczerze mówiąc nie wiem co z tego wyjdzie (śmiech). Grałem w Wisłę w środku pomocy i też nie wyglądało to jak należy. Myślę zresztą, że Szatałow, podobnie jak Ulatowski, też początkowo nie widział mnie na boku. Jednak później, gdy pojechaliśmy na obóz, grałem już na swojej pozycji i trener mi zaufał.

– Kto pomógł Ci najbardziej w adaptacji w Krakowie?

Trener powiedział, że potrzebuje takich piłkarzy jak ja i to jest dla mnie ważne. Myślę, że w tym roku wszystko potoczy się lepiej. Tutaj są fajni kibice, jest fajny stadion, tu chce się kopać piłkę!

– Później pojawił się w klubie trener Ulatowski, który chciał z Ciebie koniecznie zrobić środkowego pomocnika.

– Zgadza się. Rozmawialiśmy na ten temat z trenerem Ulatowskim i on mi tłumaczył, że choć gram na boku, to nie jest dla mnie dobra pozycja. Wystawiał mnie w środku pola i wyglądało to słabo.

– W tym momencie trener Szatałow również kombinuje z ustawieniem środ-

– Mam tutaj w Krakowie koleżankę z Mołdawii, Annę, która dużo mi pomogła na początku. W Klubie mam dobre kontakty ze wszystkimi, ale nie miałem takiej osoby, takiego przyjaciela, z którym cały czas bym gdzieś chodził. Teraz najbliższą koleżkę z Alekssem Visniakovsem, z którym rozmawiamy po rosyjsku (To prawda! Redakcja „Pasów” spotkała ich niedawno w tym składzie w galerii „Bonarka” - przyp red.).



– A czy fakt, że dla trenera Szatałowa język rosyjski jest ojczystą mową daje Ci jakiś „handicap”, jakies „fory”, czy może wręcz przeciwnie?

– Faktem jest, że z trenerem Szatałowem bardzo łatwo się dogadujemy – zarówno po rosyjsku, jak i po polsku. Ale żadnego „handicapu” z tego tytułu nie mam.

– Jak Ci się podoba Kraków?

– Miasto podoba mi się, owszem, ale tylko jak jest lato, bo gdy jest zima – to laaa... Chłodno i cały czas pada – katastrofa (śmiej).

– Jak spędzasz czas?

– Cały czas staram się gdzieś wychodzić i coś zwiedzać. Często bywam na Rynku, chodzę na Wawel, wychodzę do restauracji. Kraków to ciekawe miasto.

– Jak byś porównał życie w Mołdawii do życia w Polsce? Co jest taką Mołdawską specyfiką?

– Ciężko mi to określić, ale najprościej mówiąc: Mołdawia jest podobna do Ukrainy i Rosji, a Polska to zdecydowanie bardziej zachód.

– Czujesz się czołową postacią reprezentacji Mołdawii?

– Nie, jestem jednym z wielu.

– W Skandynawii chyba na to inaczej patrzą. Jeszcze tylko Norwegii nie strzeliłeś bramki...

– No tak, faktycznie (śmiej). Muszę powiedzieć, że teraz w naszej reprezentacji jest znakomita atmosfera, mamy dobrego trenera. Ja od dziewiętnastego roku życia gram w reprezentacji seniorskiej, natomiast wcześniej występowałem we wszystkich grupach wiekowych.

– Gdy rozmawialiśmy pod koniec ubiegłego sezonu, to obawiałem się, że po udanych występach w reprezentacji będziesz chciał opuścić Cracovię, zniechęcony grą o utrzymanie.



Cracovia – utrzymana, Alex i kibice – szczęśliwi!

– Rozmawialiśmy z trenerem on mówił, że chce tu zbudować dobrą drużynę. Trener powiedział, że mnie potrzebuje i to jest ważne. Myślę, że w tym roku wszystko potoczy się lepiej. Tutaj są fajni kibice, jest fajny stadion, tu chce się kopać piłkę!

– Co do kibiców – jesteś rozpoznawany na mieście?

– Czasami tak, ale nie bardzo (śmiej).

– A jak to jest z tymi Twoimi uderzeniami z rzutu wolnego? To dar od Boga, czy efekt ciężkiej pracy?

– Może tak być, że te moje rzuty wolne to dar od Boga. Ale to fakt, często zostają po treningach. Jeszcze w Mołdawii, dawno temu, miałem takiego kumpla – też z lewą nogą – i była między nami rywalizacja. Zawsze zostawialiśmy we dwójkę po treningu i wykonywaliśmy rzuty wolne na zawody – kto więcej strzeli. Z daleka też.

– Czyli zostałeś specjalistą od rzutów wolnych dzięki kumplowi. Kliniczny przypadek, świadczący o tym, że bez rywalizacji nie ma sukcesu...

– Oczywiście (śmiej). Poza tym moim kolegą w drugiej drużynie Sheriffa mieliśmy też takiego trenera, który bardzo fajnie bił rzuty wolne. I z nim też się ścigałem.

galiśmy, cały czas była między nami rywalizacja.

– Przy tej nieprzeciętnej umiejętności gry lewą nogą nie ma jednak u Ciebie „blokady”. Często zawodnik, nie zważając na sytuację na boisku, próbuje przekładać piłkę na swoją lepszą nogę. Ty tak nie robisz. Nawet w sytuacjach dramatycznych, jak choćby w meczu z Lubinem – to był kapitalny gol!

– Jeżeli mam dobrą sytuację pod prawą nogą, to należy spróbować. Trener Szatałow cały czas do tego zachęca. Każde uderzenie to potencjalna bramka.

– Powiedz jeszcze w kontekście ostatniego sezonu – był stres?

– Staralem się o tym nie myśleć. Wychodziliśmy na mecz i mieliśmy wykonać swoją pracę: zdobyć trzy punkty.

– Czy dzięki dramatycznemu sezonowi czujesz się lepszym piłkarzem?

– Na pewno. To był krok do przodu.

– Chciałbyś coś jeszcze przekazać kibicom przed nowym sezonem?

– Chciałbym, żeby nasz stadion zawsze był pełny, a kibice – żeby wspierali nas tak, jak w rundzie wiosennej, a my już postaramy się grać fajnie i zdobywać punkty.

rozmawiał: Paweł Mazur



Alex Suvorov w jednej z akcji pamiętnego meczu przeciwko Polonii Warszawa

Alexandru Suvorov

Ur. 2 lutego 1987

w Kiszyniowie

moldawski piłkarz, ka-

waler. Suvorov do

Cracovii trafił w lutym

2010 roku, podpisując

trzyletni kontrakt.

Wcześniej większość

swojej kariery spędził

w Sheriffie Tyraspol

(występował jeszcze w FC Tyraspol), z

którym pięciokrotnie był mistrzem Mołdawii,

czterokrotnie zdobywał Puchar Mołdawii, raz

Superpuchar kraju, a w 2009 Puchar Mistrzów Wspólnoty Niepodległych Państw. W

reprezentacji Mołdawii Suvorov zadebiutował w 2007 roku i od tego czasu gra w niej

regularnie.





Ta akademia to bardzo fajna sprawa. Potrzebujemy jednak wsparcia sponsorów.

Burundyjska akademia Saidiego

– W przerwie międzysezonowej dużo się mówiło o zainteresowaniu Twoją osobą Legii i Polonii Warszawa. Nie pomyślałeś przez chwilę o odejściu z Cracovii po nieudanym sezonie?

– Nie wiem, nie słyszałem na ten temat niczego konkretnego, tylko pogłoski. O odejściu specjalnie nie myślałem, może przez chwilę miałem takie myśli. Jestem jednak w nowym sezonie w Cracovii i uważam, że to dobra decyzja.

– Jesteś szczęśliwy w Krakowie, dobrze się tu czujesz?

– Oczywiście, jest mi tu dobrze i dlatego też wcale nie palę się do żadnych przerosin.

– Atmosfera w drużynie przed startem jest dobra?

– Dużo lepsza niż w zeszłym sezonie. Mamy nadzieję, że w miarę upływu czasu, gdy będziemy się zgrywać, będziemy coraz lepsi. Tym niemniej bardzo nam zależy na dobrym starcie.

– Założyłeś niedawno akademię piłkarską w Burundi, prawda?

– Ta akademia to bardzo fajna sprawa. Potrzebujemy jednak wsparcia sponsorów. Jeśli ktokolwiek chciałby nam pomóc może do mnie zadzwonić i bardzo chętnie przekażę mu informacje dotyczące drużyny, dam numer do osoby, która jest w Burundi i zajmuje się szkółką. Mam nadzieję, że jeśli ktoś pomoże tym chłopakom to będą mieli szansę by wyjechać do Europy i na pewno niektórym się tam powiedzie. rozmawiał: **depesz**

Sezon 2011-2012

SONDA

Bartek Bil, kibic

Wygrać derby
– Które zespoły mają szansę na puchary?

– W tej kwestii moja odpowiedź zawsze jest tendencyjna – Cracovia.

– Komu będzie groził spadek?

– Najpewniej Koronie Kielce. Zobaczymy też, jak poradzi sobie w ekstraklasie beniaminek – Podbeskidzie Bielsko Biala. A może, to nie będzie popularne co powiem, Lech? Nas tam na pewno nie będzie!

– Na co może liczyć Cracovia?

– Może liczyć na grę w pucharach. Jak uwierzymy w to tak samo jak w utrzymanie w minionym sezonie, to tak będzie. Chciałbym też, żeby Cracovia pokazała się dobrze w rozgrywkach Pucharu Polski. O zwycięstwie z sąsiadami nie muszę chyba wspominać?



2. The best of 2011

Wszystko wiadomo: kolejny raz Cracovia mistrzem Polski w hokeju na lodzie. Michał Piotrowski z szampanem-sikawką.





Małopolska Spółdzielnia Handlowa

WIZAN

34-120 Andrychów, ul. Legionów 7, tel. 33 875 32 55, www.wizan.com.pl

Nasze placówki
funkcjonują na terenie
9 gmin w trzech powiatach:
wadowickim, oświęcimskim i suskim
(ponad 100 tysięcy mieszkańców!).

Spółdzielnia prowadzi

- ▶ 50 sklepów
- ▶ 2 hurtownie
- ▶ 2 piekarnie
- ▶ 4 magazyny towarów masowych



Spółdzielnia otrzymała wiele nagród i wyróżnień, m.in.:

- ▶ tytuł Managera Spółdzielczości
- ▶ tytuł Prymusa 2001
- ▶ odznaczenie „Za zasługi
dla Spółdzielczości”
- ▶ Laur Wokulskiego
- ▶ Oskar Spółdzielczości Polskiej 2010
- ▶ nominacja do nagrody
Orzeł Agrobiznesu 2011

*W naszej codziennej pracy nie zapominamy
o tradycyjnych, sprawdzonych wartościach
spółdzielczych jakimi są m.in. wzajemna pomoc,
życzliwość, kupiecka uczciwość
i solidność, pracowitość
i zaradność.*

Duży
może więcej!

Wstąp na zakupy

Alfabet



Arkadiusza Radomskiego

Ambicje – zawsze byłem ambitny i chciałem robić wszystko jak najlepiej, dążyć do jak najlepszych wyników. Nie wiem jednak, czy spełniłem wszystkie swoje ambicje – zawsze jest w życiu jakiś niedosyt. Z Cracovią w nadchodzącym sezonie na pewno chciałbym osiągnąć wysoką pozycję w tabeli.

Beenhakker Leo – naprawdę wybitny trener, który potrafił swoją wiedzę przełożyć na zespół. Bardzo dobrze mi się z nim pracowało.

Idol – w młodości na pewno Diego Armando Maradona, później Zinadine Zidane.

Jurij Szatałow – jest to naprawdę świetny szkoleniowiec – myślę, że ci którzy z nim pracowali, mogą powiedzieć na jego temat same ciepłe słowa.

Kapitańska opaska – jest to dla mnie wyraz zaufania. Drużyna mnie wybierała i zostałem kapitanem, gdybym jednak nim nie był, to też starałbym się pomagać chłopakom.

ro ciekawych akcji piłkarskich i okołomeczowych – kibice nadawali np. przydomki piłkarzom i ja zostałem „futbolowym stylistą”. Tak mnie widzieli.

Obrońca – grałem na tej pozycji w reprezentacji, w Austrii Wiedeń, niedawno również w Cracovii. Zawsze byłem i jestem dla drużyny. Choć nie czuję się na tej pozycji tak wygodnie i pewnie, jak na środku pomocy, to jednak, gdy przychodzi taka potrzeba mówię trenerowi, że zawsze może na mnie liczyć.

Puchar Austrii – w pierwszym sezonie po moim przyjeździe zdobyliśmy puchar, a w drugim obroniliśmy go.

Rząsa – Tomek jest bardzo fajnym człowiekiem, był również dobrym piłkarzem. Przede wszystkim jest moim przyjacielem. Znamy się już długo i jego osoba w bardzo dużym stopniu przekonała mnie do gry w Pasach.

Saidi – zawsze wiedział, że może liczyć na moją pomoc – zarówno w Nijmegen, jak i tutaj. Na



Cracovia – bardzo dobrze się tu czuję i na pewno nie żałuję tych przenosin. Od momentu, w którym zdecydowałem się by grać pod Wawelem nigdy nie miałem wątpliwości i mam tylko nadzieję, że nadchodzący rok będzie lepszy pod względem piłkarskim.

Derby – niezapomniane przeżycie, ale chciałbym, żeby jeszcze w tym sezonie derby były przez nas dwa razy wygrane.

Emerytura – w ogóle o niej nie myślę. Czuję, że zdecydowanie na nią za wcześnie.

Fryzyjski język – nie nauczyłem się mówić w tym języku - jest bardzo trudny. Nawet rodowitym Holendrom ciężko jest się go nauczyć.

Gniezno – moje rodzinne miasto, w którym wychowywałem się przez pierwszych kilkanaście lat mojego życia, mieszka tam moja rodzina. Zawsze chętnie tam wracam. Jestem wychowankiem Mieszka Gniezno.

Heerenvveen – w tym mieście spędziłem moje najlepsze futbolowe lata. Trafiłem do bardzo fajnego klubu, gdzie stawiano na młodzież i nie wytwarzano przy tym zbędnej presji. Zawsze miło wspominam Heerenveen.

Lech Poznań – rozegrałem w jego barwach dwa mecze w Ekstraklasie. Przed rokiem dogadałem się z Lechem na 90 procent, ale w końcu nic z tego nie wyszło. Nie ma co żałować i gdybać – jestem w Cracovii i dobrze.

Ławka rezerwowych – ostatni raz zdarzyło mi się usiąść na ławce rezerwowych, kiedy przyszedłem do NEC Nijmegen i po ośmiu dobrych meczach w wykonaniu naszej drużyny nagle trener „dał mi odpocząć”. Najpierw odpoczywałem jeden mecz, potem dwa, trzy, a nawet cztery. Poszedłem porozmawiać z trenerem i powiedziałem, że starczy mi już tego odpoczynku. W odpowiedzi usłyszałem, że trener widzi teraz na moim miejscu kogoś innego.

Mistrzostwa Świata – niezapomniane przeżycie. Była to dla mnie jedna z większych imprez, z pewnością nieporównywalna do Ligi Mistrzów, w której również grałem. Mistrzostwa Świata to wielkie emocje i przeżycie, którego nie zapomni się nigdy.

Nijmegen – mój ostatni klub w Holandii. Kameralny stadion, fajny klub – miałem tam wprawdzie pewien „zgrzyt” z trenerem, ale mimo to miło wspominam tamten czas. Było tam spo-

pewno pociągnąłem go za sobą do Polski, ale też nie sprzeciwiał się za bardzo. Chciał spróbować czegoś innego, a ponieważ czuł się dobrze w moim towarzystwie, to nie miał większych wątpliwości.

Tytuły – byłem raz mistrzem Austrii i dwa razy zdobyłem puchar tego kraju.

U-16 – mistrzostwo Europy. Na tych mistrzostwach zaczęła się moja przygoda z piłką. Co prawda, na tym turnieju zbyt wiele nie grałem, tym niemniej była to niezapomniana impreza, a my zasługiwaliśmy na mistrza.

Veendam – mój pierwszy klub zagraniczny. Trafiłem tam po Mistrzostwach Europy U-16. Najpierw pojechałem na testy, po których zaproszono mnie ponownie do Holandii. Za drugim razem podpisałem już kontrakt. Grałem tam 3 lata, co roku walczyliśmy „w czubie” drugiej ligi. Był to pożyteczny start do holenderskiej piłki.

Wiedeń – przepiękne - szczególnie zimą - pełne zabytków miasto. Prater mi się specjalnie nie podobał, choć mają tam świetną golonkę.

Zaangażowanie – cecha, bez której nie można osiągnąć sukcesu w piłce. Zaangażowanie to podstawa. **not.depez**

Tradycyjny falstart

Cracovia - Korona Kielce 1:2 (1:0)

30 lipca 2011 r

Alexandru Suvorov 11 (k) - Aleksandar Vuković 62 (k), Michał Zieliński 90 +2



fot. BiSternapasy.pl

Plusy:

- Ponad 9500 kibiców na meczu inauguracyjnym sezon - rekord frekwencji w pierwszej kolejce Ekstraklasy.
- Pewny egzekutor Suvorov. Alex po raz kolejny pokazał, że umie sobie radzić z presją i z dużym spokojem pokonał Małkowskiego z rzutu karnego.

Zasłyszane po meczu

– Dziś na stadionie panowała wspaniała atmosfera. Jedyny problem, to nasza dzisiejsza porażka. Za tydzień mamy szansę się zrehabilitować

Koen van der Biezen
o swoim debiucie w Cracovii



Cracovia zaczęła sezon pechowo. Mimo, że aż do 62 minuty meczu Pasy prowadziły 1:0 po bramce Suvorova - zeszyły z boiska pokonane. Najpierw wyrównał z karnego Vuković, a w drugiej minucie doliczonego czasu gry, wykorzystując katastrofalne nieporozumienie Żytka z Kaczmaremkiem, drugą bramkę dla gości zdobył Zieliński.

Postać meczu

BRAK



Sędzia: Włodzimierz Bartus Widzów: 9564

Liczba meczu:

6

Cracovia po raz szósty z rzędu przegrała pierwszy mecz sezonu.

Minusy:

- Kiepska postawa całej drużyny na inaugurację rozgrywek. Jak na konferencji pomeczowej zauważył trener Szatałow – bardziej martwi kiepska gra i słaba dyspozycja zespołu, niż sama strata punktów.
- Aż nadto widoczny brak na pozycji rozgrywającego. Ani Alexandru Suvorov, ani Rok Straus nie byli w stanie poukładać gry ofensywnej w środku boiska. Dziura jaka powstała po odejściu Mateusza Klicha będzie trudna do załatwienia bez jeszcze jednego, konkretnego transferu.
- Wyjątkowo głupio stracona bramka na 1:2. W doliczonym czasie gry doświadczony obrońca, jakim bez wątplenia jest Żytko, nie może z taką łatwością dać się ograć nawet najszybszemu napastnikowi. Kaczmarek również mógł się zachować lepiej, co jednak nie tłumaczy nowego obrońcy Pasów.

Paweł Mazur



Rozmowa
z Jurijem Szatałowem

Czuję się polskim trenerem

Terazpasy.pl

– Pańska biografia jest niezwykła. Urodził się Pan w Tetiuche – niedaleko chińskiej granicy...

Sezon 2011-2012 SONDA

Dariusz Pawlusiński
były piłkarz Cracovii

Zawodnicy pasują

– Które zespoły mają szansę na puchary?

– Ciężko powiedzieć. Myślę, że Polonia i Lech. Szanse ma także wzmocniona Cracovia.

– Komu będzie groził spadek?

– Chyba beniaminki – ŁKS i Podbeskidzie. Wszystko zależy od tego, jak rozpoczną sezon.

– Na co może liczyć Cracovia?

– Życzę tej drużynie, by nie przeżywała tego, co rok temu. Pamiętamy, że od początku do końca sezonu walczyła o utrzymanie w Ekstraklasie. Tak, jak powiedziałem w tym sezonie Cracovia została wzmocniona o zawodników, którzy bardzo pasują do klubu i mam nadzieję, że będzie z nich pożytek. W tym sezonie trzeba więc walczyć o najwyższe cele. Cracovia na pewno może liczyć na wsparcie i doping kibiców.



– Niedaleko to pojęcie względne (śmiej). To jakieś czterysta kilometrów od chińskiej granicy. Tetiuche nosi teraz nazwę Dalniegorsk i leży w Primorskim Kraju na południu Rosji. W tamtym rejonie panuje dość ciepły klimat, rosną bambusy, chodzą tygrysy. Bardzo ciekawy rejon. Niedawno dowiedziałem się, że w tym miejscu, w którym się urodziłem „spadło UFO”, potem znaleziono tam kilka metali, które na ziemi nie występują. Akurat spadło na taką górę, na którą zawsze łądziłem. To coś niesamowitego!

– W Tetiuche spędził Pan pierwszych kilkanaście lat swojego życia.

– Niecałe 16 lat. Szczerze mówiąc nie jestem człowiekiem specjalnie sentymentalnym, którego ciągnie do miejsc, w których byłem wcześniej. Najlepiej pamiętam z tamtego okresu, że ciągle była przy mnie piłka. Grałem też w hokeja, zajmowałem się boksem. Można powiedzieć, że te trzy dyscypliny sportu uprawiałem na przemian.

– Wśród Pana przodków byli przedstawiciele różnych narodowości...

– Tak. W mojej rodzinie byli zarówno Rosjanie, jak i Ukraińcy, ale byli również Polacy.

– Jak Pana rodzina trafiła do Tetiuchy?

– W moich rodzinnych stronach nie ma takiego, jak w Polsce, zainteresowania historią rodziny. Zresztą ja sam nigdy się o to nie dopytywałem. Pamiętam jednak, że kiedyś moja mama wspominała, że rodzina babci przeprowadziła się na Daleki Wschód, bo tam było największe „zagłębienie chemiczne” w całym Związku Radzieckim. Wcześniej babcia była w partyzantce w wojnie rosyjsko-japońskiej. Tak jak matka mi przekazywała – rodzina jest strasznie pomieszana narodowościowo i do końca nie wiemy kim jesteśmy (śmiej).

– Jak Pan wspomina swoje dzieciństwo?

– Wychowywałem się bez ojca. Matka drugi raz wyszła za mąż, gdy miałem 4 lata. Potem urodziła się moja siostra, a niedługo po tym zmarł mój ojczym. Można więc powiedzieć, że ojców nie miałem. Matka sama nas wychowała, a może powinienem powiedzieć, że wychowała nas ulica. Cały czas spędzałem w szkołkach sportowych, lub na ulicy, a w domu bywałem tylko po to, żeby się przespać. Jak więc mówił mój znajomy

– i ja to powtarzam – urodziłem się w piekle. Takie było moje dzieciństwo, że niczego nie dostałem za darmo – musiałem matce pomagać na wszystkich frontach.

– Musiał Pan bardzo wcześnie dorosnąć...

– Na wychowywanie nas matka nie miała wiele czasu, choć pomagały babci i mój wujek – trener piłki nożnej. Pamiętam, że gdy byłem młody to jeździłem zbierać ziemniaki, zarabiałem pieniądze dla rodziny.

– Jako piętnastolatek opuścił Pan rodzinne strony...

– Tak, wyjechałem do Władywostoku. Mój wujek akurat dostał tam pracę jako trener piłkarski w szkółce i ja pojechałem razem z nim. Szybko zostałem zauważony i po roku trafiłem do szkółki sportowej w Doniecku na Ukrainie. Piłka nożna była popularna w całym Związku Radzieckim – jeśli wygrywałeś na podwórku szedłeś dalej. Potem była szkoła, rejon, województwo... Skauci cały czas obserwowali rozgrywkę. W Związku Radzieckim była wtedy dobrze rozwinięta sieć internatów dla dzieciaków, zwłaszcza z biedniejszych rodzin. Ja w jednym z takich turniejów zostałem dostrzeżony. Skauci powiedzieli mojej matce, że będę miał w internacie wyżywienie, opiekę i matka się zgodziła na mój wyjazd. Powiedziała: „jeźdź, rozwijaj się”. Wyjechałem na Ukrainę.

– Sport nie zwolnił Pana ze służby w Armii Czerwonej...

– Tak, byłem w wojsku, ale tylko 3 miesiące. Mam tu na myśli takie regulacje wojsko. Po tych trzech miesiącach zabrali nas do klubu.

– Ma Pan doświadczenia typu: ganień z karabinem, poligon?

– Mieliliśmy oczywiście takie ćwiczenia. Trafiłem do jednostki pancerniej. W hangarach było mnóstwo czołgów, które były podwieszane na specjalnych linach, żeby oszczędzać ich zawieszania. Były przechowywane w pełnej gotowości na wypadek wybuchu wojny.

– Wojsko, a zwłaszcza wojsko radzieckie, musi kojarzyć się z „falą”...

– Starsi żołnierze mocno ćwiczyli młode wojsko. Na przykład rozbijali szybę i całą podłogę kazali skrobać tym szkłem... Ale nas tam przyjechało piętnastu, sprawnych, dobrze zbudowanych sportowców i jakoś ta „fala” mniej nas dotknęła. Trzymaliśmy się razem i starsi żołnierze trochę się nas bali, bo wiedzieli że będziemy krótko i wojskowe obyczaje nas nie interesują.

– W 1992 roku trafił Pan do Polski...

– Przyjechałem do znajomego, który mieszkał w Mielcu. Poszedłem na trening, bo tam akurat było jakieś roztrenowanie. Zauważył mnie nasz prezes – Grzegorz Lato (śmiej), który był wówczas trenerem Stali Mielec. Do Stali nie mogli mnie jednak wziąć, bo wtedy można było zgłosić do rozgrywek tylko dwóch obcokrajowców. Ale znalazło się dla mnie miejsce w Warcie Poznań, bo akurat nie mieli piłkarzy z zagranicy.

– Czy wtedy już wiedział Pan, że będzie trenerem?

– Oczywiście od dawna miałem takie plany. W wieku 23 lat doznałem kontuzji

– Tak - to dyscyplina taktyczna na boisku i dyscyplina poza boiskiem. To jest dla mnie bardzo ważne.

– Gdzie Pan poznał swoją żonę?

– W Doniecku, w bibliotece (śmiej). Spotkaliśmy się raz, drugi, wzięliśmy ślub i już 24 lata żyjemy razem. Mamy dwóch chłopaków. Jeden niedawno skończył 23 lata. Młodszy w styczniu będzie miał osiem lat.

– W Waszym domu piłka jest wszechobecna?

– Tego nie da się uniknąć, bo ja praktycznie cały czas pracuję, ale staram się nie przenosić swoich zawodowych problemów do domu. Żaden z synów spe-

W miejscu, w którym się urodziłem „spadło UFO”, potem znaleziono tam kilka metali, które na ziemi nie występują. Akurat spadło to na tej górze, na którą ja zawsze laziłem

kręgosłupa. Grając w piłkę przygotowywałem się do pracy trenera. Do dzisiaj mam notatki wszystkich trenerów, których miałem w życiu.

– Najważniejszym trenerem jakiego Pan spotkał w swojej karierze był Walery Łobanowski...

– Niewątpliwie to jest mój mentor. Kiedy grałem w klubie satelickim Dynama Kijów, miałem możliwość podglądać jego pracę. Walery Łobanowski bardzo często przychodził na nasze treningi i oglądał nas. Ja z kolei po swoim treningu chodziłem na treningi pierwszej drużyny i podglądałem Łobanowskiego – jak się zachowuje, jak pracuje. Chciałem wiedzieć wszystko!

– Jest jakaś jedna rzecz, na której zdecydowanie wzoruje się Pan na Łobanowskim?

cjalnie nie lgnie do piłki, ale mimo to wszyscy tym żyjemy – żona zawsze wie z kim gramy i kto gra w naszym zespole.

– Urodził się Pan w Związku Radzieckim, przez wiele lat grał Pan w piłkę na Ukrainie, od blisko 20 lat mieszka Pan w Polsce. Jest Pan polskim czy zagranicznym trenerem?

– Czuję się polskim trenerem. W Polsce, w 1994 roku stawiałem swoje pierwsze kroki jako trener w rezerwach Amiki Wronki. Błędnie pisze się o mnie, że posiadam dwa paszporty. To nieprawda, posiadam tylko jeden paszport – zrezygnowałem z ukraińskiego i mam dziś tylko polski, bo czuję się polskim trenerem.

Z trenerem Cracovii rozmawiał: redaktor naczelny Terazpasy.pl Stanisław Malec

3. The best of 2011

U siebie wpadało często i gęsto. Na zdjęciu radość po голу w meczu z Polonią Warszawa. Mierzejewski przybija piątkę z Radomskim, Trivunović i Bartczak wypatrują strzelca: Suvorova.



HOLANDIA
Hesdey Suart
Stolica: Amsterdam
Ludność: 16 509 303

POLSKA

ŁOTWA
Aleksejs Visnakovs
Stolica: Ryga
Ludność: 2 218 800

SŁOWENIA
Rok Štraus, Andraž Struna
Stolica: Lublana
Ludność: 2 039 399

CZARNOGÓRA
Vladimir Boljević
Stolica: Podgorica
Ludność: 672 180

MOŁDAWIA
Alexandru Suvorov
Stolica: Kiszyniów
Ludność: 4 324 450

SERBIA
Miloš Kosanović
Stolica: Belgrad
Ludność: 7 498 001

BURUNDI
Saidi Ntibazonkiza
Stolica: Bużumbura
Ludność: 8 691 000

Narody Pasów



Wśród zagranicznych piłkarzy Cracovii nie brak reprezentantów swoich krajów. Na zdjęciu jeden z nich, Łotysz Aleksis Visnakovs

Cracovia jeszcze przed kilku czterema laty nazywana była „najbardziej polskim klubem Ekstraklasy” z uwagi na to, że nie było w jej kadrze żadnego obcokrajowca. Jeszcze w sezonie 2007/2008 zespół był na wskroś „polski”, a jedyna dwójka „stranieri” – Węgier Arpad Majoros i Bośniak Semjon Milosević nie zachwycili i szybko odeszli.

W ostatnich trzech latach Cracovia otworzyła się jednak na zawodników z zagranicy i dziś w jej składzie znaleźć możemy przedstawicieli aż ośmiu nacji. Oprócz jedenastu Polaków do dyspozycji trenera Szatałowa są: reprezentant Burundi – Saidi Ntibazonkiza, Holender Hesdey Suart, Mołdawianin Alexandru Suvorov, Łotysz Aleksis Visnakovs, Czarnogórzec Vladimir Boljević, Serb Miloš Kosanović oraz dwaj Słowacy: Rok Straus i Andraž Struna.

Andrzej Niedzielan
Urodzony: 27 lutego 1979 w Żarach
Wzrost: 180 cm
Waga: 76 kg
Pozycja na boisku: napastnik
Boiskowy pseudonim: Wtorek
W Pasach zagra z numerem: 23



Przebieg kariery: Promień Żary, Zagłębie Lubin, Odra Opole, Zagłębie II Lubin, Chrobry Głogów, Zagłębie Lubin, Górnik Zabrze, Dyskobolia Grodzisk, NEC Nijmegen, Wisła Kraków, Ruch Chorzów, Korona Kielce

Występy w Ekstraklasie: 130
Bramki w Ekstraklasie: 52
Występy w Eredivisie: 87
Bramki w Eredivisie: 20

Sukcesy: mistrzostwo Polski z Wisłą Kraków (sezony: 2007/08 i 2008/09)

Hobby: motoryzacja

Rodzina: żona Kamila, córki: dwuletnia Zofia i czteroletnia Zuzanna

Cracovia w dwóch słowach: fajny Klub
Największa „wtopa” w karierze: chyba jeszcze takiej nie było

Idol piłkarski: Diego Armando Maradona
Ulubiona drużyna: FC Barcelona

Piłkarska cecha na minus: prawa noga
Piłkarska cecha na plus: szybkość

Prezentujemy nowych zawodników

Dzień dobry, Cracovio!

Rok Štraus

Urodzony: 3 marca

1987 w Mariborze

Wzrost: 174 cm

Waga: 70 kg

Pozycja na boisku: pomocnik

Boiskowy

pseudonim: Rocky

W Pasach zagra z numerem: 40

Przebieg kariery: NK Maribor, NK Izola, FC Inter Mediolan, FC Messina, FC Rieti, Brescia Calcio, FC Messina, Salernitana Calcio, NK Celje

Występy w I Lidze (Słowenia): 86

Bramki w I Lidze (Słowenia): 8

Hobby: facebook, gra na play-station, oglądanie filmów

Rodzina: kawaler

Pierwsze wrażenia z Krakowa: bardzo ładne i ciekawe miasto

Największa „wtopa” w karierze: nie było niczego takiego

Idol piłkarski: Antonio Cassano

Piłkarska cecha na minus: lewa noga, a poza tym powinienem trochę jeszcze urosnąć

Piłkarska cecha na plus: pokażę na boisku



Krzysztof Nykiel

Urodzony: 8 sierpnia

1982 w Łodzi

Wzrost: 186 cm

Waga: 79 kg

Pozycja na boisku: obrońca

W Pasach zagra z numerem: 2

Przebieg kariery: ŁKS Łódź, Piotrcovia Piotrków Trybunalski, Korona Kielce, Unia Janikowo, Drwęca Nowe Miasto Lubawskie, Polonia Warszawa, Radomia Radom, Ruch Chorzów

Występy w Ekstraklasie: 92

Bramki w Ekstraklasie: 1

Hobby: muzyka, zwłaszcza rockowa – Korn, Metallica

Rodzina: kawaler

Pierwsze wrażenia z Krakowa: same pozytywne, chociaż nie miałem jeszcze czasu na dokładne zwiedzanie

Największa „wtopa” w karierze: może trochę lepiej mogło mi się ułożyć w Polonii Warszawa, ale wtedy pewnie nie byłoby mnie tutaj

Idol piłkarski: kiedyś był to Luis Figo

Ulubiona drużyna: FC Barcelona

Cecha na plus i na minus: nie mnie to oceniać, lepiej, żeby wypowiedzieli się inni



Mateusz Żyto

Urodzony: 27 listopada

1982 we Wrocławiu

Wzrost: 187 cm

Waga: 81 kg

Pozycja: obrońca

Pseudonim: Żyto

W Pasach zagra z numerem: 5

Przebieg kariery: Śląsk Wrocław, Zagłębie Lubin, Polonia W-wa, Zagłębie Lubin, Wisła Płock, Polonia Bytom

Występy w Ekstraklasie: 84

Bramki w Ekstraklasie: 2

Sukcesy: mistrzostwo Europy U-18, mistrzostwo Polski z Zagłębiem Lubin (2006/07)

Hobby: film i książki, zwłaszcza fantastyka – Sapkowski, George Martin, Tolkien

Rodzina: żona Ania

Pierwsze wrażenie z Krakowa – miasto podobne do mojego rodzinnego Wrocławia, zarówno jeśli chodzi o klimat miasta jak i styl życia, czuję się niemal jak we Wrocławiu

Idol piłkarski: kiedyś był to Matthaeus

Ulubiona drużyna: Bayern Monachium

Życiowa cecha na plus: jestem punktualny

Życiowa cecha na minus: bałaganię, na co często uwagę zwraca mi żona



Szybszy od Heitingi

Rozmowa z **ANDRZEJEM NIEDZIELANEM**, piłkarzem Cracovii.

– Zawsze Pan podkreśla, że chce czuć się potrzebny. Nie może Pan być chyba nigdzie bardziej przydatny, jak właśnie w Cracovii. Od paru ładnych lat napastnicy Pasów nie wyrabiają normy. Lubi Pan takie wyzwania?

– Z tym się wiąże odpowiedzialność i presja, ale ja nie mam z tym problemu. Trzeba walczyć, trzeba zostawić sto procent zaangażowania na boisku. No i trzeba być skutecznym – bo od napastnika wymaga się bramek. Ale najważniejszy jest wynik i udane otwarcie.

– Nie ma pan takich obaw, że przychodzi Pan do Cracovii trochę tak, jak do NEC – na kilkanaście dni przed początkiem sezonu. Tam na początku strzelał Pan mało...

– Nie strzeliłem wtedy wielu bramek, ale byłem w dobrej formie

i otrzymywałem dobre recenzje. Jeżeli chodzi o przygotowanie fizyczne, to też nie mogłem narzekać, bo wyprzedzałem takich zawodników, jak choćby Heitingę. Dziś natomiast jest już dobrze, a będzie jeszcze lepiej.

– Zawodnicy, których zna Pan z wcześniejszych występów – Saidi, Radomski, Nykiel – to przyjaciele, jakim był Krizanac w Groclinie?

– Ze wszystkimi się dobrze dogaduję, ale wiadomo, że z Arkiem Radomskim jesteśmy najbliższymi.

– Duży wpływ na wybór Cracovii miał fakt, że na co dzień mieszka Pan w Krakowie?

– Cracovia to klub, który chce się rozwijać, a że mieszkam w Krakowie, więc to się dobrze składa.



Moja żona była zachwycona z wyboru Cracovii.

Rozmawiał: **Paweł Mazur**

Ntibazionkiza o Niedzielanie:

Andrzej to znakomity piłkarz i dobrze się rozumiemy na boisku. Myślę, że on bardzo nam pomoże w tym sezonie, uważam że może strzelić jeszcze więcej bramek niż w ostatnim. Stać go na to!

Sezon 2011-2012 SONDA

Stawomir Szeliga, piłkarz

Bez napinki

– Które zespoły mają szansę na puchary?

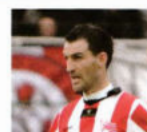
– Wisła, Lech, Legia.

– Komu będzie groził spadek?

– Ciężko to przewidywać, liga ostatnio bardzo się wyrównała. W zeszłym sezonie przewidywania całkowicie się nie sprawdziły, więc nie będę prorokował.

– Na co może liczyć Cracovia?

– Cracovia na pewno będzie się biła o jak najlepsze miejsce, nie będziemy się „napinać”, ale oczywiście chcielibyśmy po walczyć o puchary.



CRACOVIA

runda jesienna 2011/2012



Pierwszy rząd od lewej: Aleksejs Višņakovs, Sławomir Szeliga, Andraž Struna, Bruno Żołądz, Mateusz Bartczak, Andrzej Niedzielan, Arkadiusz Radomski

Drugi rząd: Tomasz Siemieniemi (kierownik drużyny), Łukasz Barcik (masażysta), Bartłomiej Dudzic, Wojciech Kędziora, Łukasz Nawotczyński, Marcin Skrzyszewski, Wojciech Karczmarek, Szymon Gąsiński, Miloš Kosanović, Krzysztof Nykiel, Mateusz Żyto, Janusz Stawarz (trener bramkarzy), Piotr Socha (specjalista odnowy biologicznej),

Siedzą: Hesdey Suart, Alexandr Suvorov, Dawid Rupa, Dietmar Brehmer (drugi trener), Jurij Szatałow (trener) Andrzej Rybarski (asystent trenera), Saidi Ntibazonkiza, Vladimir Boljević, Rok Štraus



Arek to mobilizator, dba o to by drużyna była w stu procentach zaangażowana...

Wojtek od atmosfery, Arek od mobilizacji

Kto rządzi szatnią Cracovii? Zapytaliśmy o to kilku piłkarzy i nowego kierownika drużyny. Z odpowiedzi jasno wynika kluczowa rola Wojtka Kaczmarka i Arka Radomskiego.

Bartłomiej Dudzic: liderem drużyny na pewno jest Wojtek Kaczmarek. Robi odpowiedni klimat, jest bardzo dowcipny, ma naprawdę duże poczucie humoru. Lider!

Łukasz Nawotczyński: wszyscy trzymamy się razem, ale to Arek Radomski jest najbardziej doświadczonym zawodnikiem. On nam bardzo pomaga w trudnych sytuacjach.

Andraż Struna: uważam, że wszyscy robimy atmosferę, jesteśmy jednolitą drużyną i zawsze trzymamy się razem.

Tomasz Siemieniec: wydaje mi się, że przywódcami tej drużyny są Wojtek Kaczmarek oraz Arek Radomski. Kaczmarek – to przede wszystkim specjalista od dobrego nastroju. Arek z kolei dba o stronę mentalną zespołu, dużo z chłopakami rozmawia i świetnie ich motywuje.

not. Artur Szeremeta



Wojtek pilnuje, aby w szatni Cracovii nie było ponuraków. Świetna atmosfera to jego zasługa.

F.H.

„AGNES”
galanteria skórzana
hurt - detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14
Kraków, ul. Zwierzyniecka 25
Kraków-TOMEX
ul. Bieńczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
 - ☛ portfele
 - ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
 - ☛ paski, biodrówki
 - ☛ rękawiczki skórzane
 - ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne, turystyczne
 - ☛ torby turystyczne
 - ☛ walizy



4. The best of 2011

Wydawało się, że to będzie czarny finał serialu „Cracovia czyni cuda”: porażka z Widzewem 1:2. Ilu z Was wierzyło po tym meczu w utrzymanie Cracovii w ekstraklasie?

STCSKLEP



PAMIĄTKI CRACOVII OD KIBICÓW DLA KIBICÓW

sklep.TylkoCracovia.pl

STC SKLEP prowadzony jest przez Stowarzyszenie „TYLKO CRACOVIA”. Całkowity dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na działalność statutową stowarzyszenia.

Ekspol Kraków Sp. z o.o. zajmuje się dostawą i montażem pokryć podłogowych najbardziej liczących się producentów takich jak: Tarkett, Gamrat, Polyflor, Gerflor, Forbo, Nora, Lentex oraz wielu innych.

W ramach swojej działalności Spółka instaluje na terenie całego kraju wykładziny PCV, elastyczne, linoleum, kauczukowe, dywanowe, panele z naturalnego drewna oraz panele laminowane.



Ekspol Kraków Sp. z o.o., ul. Mieszka I-go 2
31-432 Kraków, tel./fax: 012 412 35 65
www.ekspol.krakow.pl

EKSPOL KRAKÓW

Spółka z o.o.

KONKURS

Na zdjęciu poniżej prezentujemy dwóch byłych piłkarzy Cracovii.

Pytanie w naszym konkursie brzmi: jak nazywają się ci utalentowani rowerzyści wodni? Jeśli wiecie, przyslijcie odpowiedź na nasz adres e-mail: wydawnictwo@kolorowe.com.pl. Dla pierwszych dziesięciu osób, które trafnie rozpoznają postacie uwiecznione na fotografii mamy przygotowane nagrody: przezabawną książkę autorstwa Leszka Mazana zatytułowaną: „Pochowajcie mnie na polu karnym Cracovii”.



Fot. Maciej Gillert

„Czy nas
jeszcze
pamiętasz?”



drukarnia SKLENIARZ

30-133 Kraków , ul. J. Lea 118
tel. (012) 637 32 70, 637 31 27
fax (012) 637 80 02

Rozmowa z Wojciechem Kaczmarkiem,
bramkarzem Cracovii.

Marzę o grze na Euro

– Skąd pochodzisz?

– Z Gostynia w Wielkopolsce. W tamtejszej Kani rozpocząłem treningi, potem były występy w juniorach i rezerwach Wisły, a następnie znowu Gostyń. W Kani spotkałem trenera Szatałowa.

– Jak Ci szło w szkole?

– Byłem takim wesołym chłopakiem, łobuziakiem, który miał różne śmieszne pomysły w głowie i je wcielał w życie. Ale spokojnie przechodziłem do następnej klasy.

– Komu wtedy kibicowałeś?

– Chyba jak każdy w Wielkopolsce: Lechowi. Marzyłem, by zagrać w Kolejorzu. Gdy graliśmy przeciwko Lechowi, to na sektorze gości było kilku moich kolegów z Gostynia. Po meczu gratulowali mi. Jak jestem w Gostyniu to zawsze muszę przywieźć kilka koszulek dla znajomych.

– Chyba nie miałeś łatwego życia w dotychczasowych klubach, których kibice nie sympatyzowali z Lechem.

– Nie miałem z tego powodu problemów ani w Wiśle, ani w Śląsku. Jestem profesjonalnym piłkarzem i nie mogę się kierować w swojej karierze tym, że lubię Lecha.

– Miałeś jakieś obawy przed przyjęciem do Cracovii?

– Zdawałem sobie sprawę, w jak beznadziejnej sytuacji jest Cracovia, ale nie obawiałem się tego. W Śląsku nie miałem większych per-



Wojciech Kaczmarek

Urodzony 29 marca 1983 w Gostyniu. Karierę rozpoczął w juniorach Kanii Gostyń, potem występował w Wiśle i Śląsku. Od zimy 2011 w Cracovii. Ma dziewczynę Monikę i dziewięcioletniego synka Kamila. – Gdy przyjechałem do Krakowa, to od razu kupiłem mu śpioszki w barwach Cracovii. Ale nie wiem czy zostanie bramkarzem, tym bardziej, że dopiero zaczął raczkować – śmieje się Wojtek.

spektyw bronienia, więc długo się nie namyślałem.

– Przed rundą jeden z forumowiczów napisał „broń dobrze, zostaniesz bohaterem”. Przepowiedział Ci dobrą rundę i to, że kibice Cię pokochali?

Chyba jak każdy w Wielkopolsce skierowałem swoje uczucia w stronę Lecha. Marzyłem by zagrać kiedyś w barwach Kolejorza.

– Nie czytam forów. Ale nie jestem żadnym idolem, po prostu zrobiłem swoje. Inni zawodnicy dołożyli cegiełki i osiągnęliśmy cel, który zdawał się nieosiągalny.

– Po kolejnym Twoim dobrym spotkaniu inny kibic napisał „Boże, dzięki za Kaczmarka” – co Ty na to?

– Bogu należy dziękować za większe rzeczy, niż za przyjsie Kaczmarka. Za to chyba trzeba podziękować trenerowi Szatałowowi i zarządowi (śmiech).

– Dobrą grą w Cracovii zapracowałeś na powołanie na zgrupowanie reprezentacji Polski. Jak to odebrałeś?

– Byłem szczęśliwy, doceniono moją niezłą grę i ciężką pracę. Oczywiście marzę o grze w reprezentacji, ale jestem realistą i wiem, czego mi brakuje. Jak przychodziłem do Krakowa szwankowała gra na przedpolu, ale pracuję nad tym. Marzenia o Euro 2012 we mnie siedzą.

– Dzięki podejściu do najmłodszych kibiców, stałeś się ich ulubionym piłkarzem. Skąd ta serdeczność do dzieci?

– Jako chłopak sam chciałem, by piłkarz przybił mi „piątkę”, dał autograf. Dlatego teraz staram się spełniać te małe marzenia. Zachęcam kolegów do tego samego.

Rozmawiał
Robert Halastra





SERCE TWOJEGO DOMU



Falcon Polska

Biuro: ul. Wielicka 50/5

30-552 Kraków

tel. 12 383 39 41

Showroom: ul. J. Kałuży 1 lok. 7 Kraków

WWW.KUCHNIEFALCON.PL

– Pamiętasz datę 21 czerwca 2003 roku?

– Oczywiście, to był ostatni mecz w sezonie, w którym wywalczyliśmy awans do II ligi. To był też mój ostatni oficjalny mecz w barwach Cracovii.

– Jak doszło do Twojego powrotu do Cracovii, klubu w którym rozegrałeś 249 ligowych meczów?

– Cracovia to ponad 2/3 mojego życia! Spotkałem się z Tomkiem Rząsą i rozmawialiśmy o Cracovii – ze względu na moją pasiacką przeszłość i to, że mam fajne stosunki z kibicami, dostałem propozycję objęcia tej funkcji. Nie mogłem odmówić i od 1 lipca jestem znowu w Cracovii! To dla mnie ogromne wyzwanie.

– Jest ktoś jeszcze w Cracovii, kogo pamiętasz z okresu swojej gry?

– Tylko kilka osób – obok prezesa Tabisza jest to np. mój poprzednik – pan Maciek Madeja, który bardzo mi pomaga w odnalezieniu się na stanowisku kierownika.

– Co robiłeś po historycznym awansie?

– W rundzie jesiennej, w II lidze, byłem w kadrze Pasów, ale nie wystąpiłem w żadnym meczu. Zagrałem jeszcze w Treningu Noworocznym i przeszedłem do Puszczy Niepołomice. W tym samym czasie podjąłem też pracę jako przedstawiciel handlowy w branży chemicznej. W międzyczasie z Zabierzowa pojawiła się propozycja gry w Kmicie i skorzystałem z niej.

Jestem pod wrażeniem trenera Szatałowa i tego jak potrafi tworzyć atmosferę w szatni. To jest drużyna, a nie zlepek zawodników, to się czuje. Tak samo jak chemię, jaką trener wytworzył między sobą, a swoimi współpracownikami i piłkarzami.

Działacze postawili za cel awans, niestety nie udało nam się tego zrealizować. Na tym skończyła się przygoda z piłką profesjonalną – nie potrafiłem zmobilizować się do dalszej gry, a przy tym miałem bardzo ciekawą i absorbującą pracę. Dodatkowo



Rozmowa z Tomaszem Siemieńcem, kierownikiem I zespołu Cracovii.

Powrót charakternego Siemiona

moja żona otrzymała propozycję pracy w Warszawie i po naradzie rodzinnej zdecydowaliśmy się tam przenieść. Szło nieźle...

Ja na razie mieszkam u rodziców.

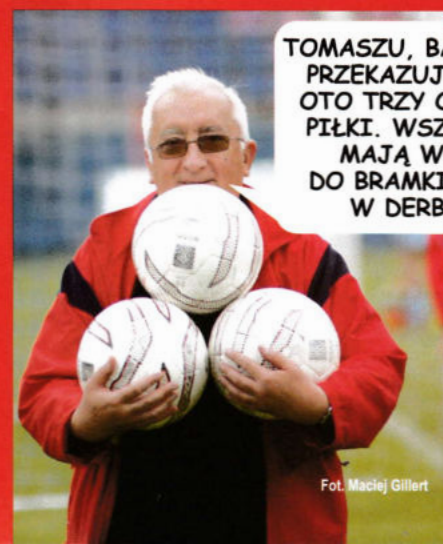
– Po odejściu z Cracovii urwał Ci się kontakt z kolegami z boiska?

– Cały czas miałem i mam kontakt z Pawłem Zegarkiem, Artkiem Brusmanem, „Cyrylem” (Tomasz Kwedyczenko – przyp. aut.), Krzysiem Hajdukiem, Markiem Basterem i Arkiem Baranem. Jak tylko czas pozwala, to się spotykamy. W Warszawie często widywałem się z Piotrkim Gizą i Łukaszem Skrzyńskim. Dzięki Nim byłem częstym gościem na Konwiktorskiej i Łazienkowskiej i nie traciłem kontaktu z Ekstraklasą.

– Zerwałeś całkowicie kontakt z piłką?

– Zostawiłeś żonę i córkę w Warszawie. Czy rozłąka mocno daje się Wam we znaki?

– Bardzo, ale mam nadzieję, że nie potrwa długo. Córka zdaje teraz na studia i jest szansa, aby studiowała w Krakowie.



TOMASZU, BACZNOŚĆ! PRZEKAŻUJĘ CI TE OTO TRZY OKRĄGŁE PIŁKI. WSZYSTKIE MAJĄ WPAŚĆ DO BRAMKI WISŁY W DERBACH!

Fot. Maciej Gillert



PODEJDĘ DO TEJ SPRAWY BARDZO POWAŻNIE. ZAGADAM PAREIKĘ, A SAIDI STRZELI HAT-TRICKA.

Fot. Urszula Laptas



NO, TO BĘDZIE DOBRA ZABAWA! SPOCZNIJ...

Fot. Maciej Gillert

– Nie, cztery lata temu zostałem grającym trenerem w VI-ligowych Orłętach Cielądz (okolice Rawy Mazowieckiej). Awansowaliśmy rok po roku do IV ligi, ale po pierwszym sezonie na tym szczeblu zrezygnowałem z gry, po wypadku jaki miałem na murawie – złamałem kość twarzy i przeszedłem trzy operacje. Przestałem być trenerem, bo zabrakło środków na grę na tym poziomie rozgrywek.

– Bywałeś jako kibic na stadionie Cracovii – ludzie często Cię poznawali?

– Wiosną byłem nawet z kibicami na wyjeździe w Chorzowie... Starsi kibice chętnie się ze mną witali, ale jest sporo młodych kibiców, którzy nie pamiętają mnie z Cracovii. Bardziej kojarzą Kazka Węgrzyzna, czy Arka Barana chociaż rozegrali dużo mniej meczów w pasiastej koszulce. To zrozumiałe, bo oni reprezentowali klub w Ekstraklasie, a ja co najwyżej w II lidze.

– Co możesz powiedzieć o drużynie i sztabie trenerskim po pierwszych dniach pracy?

– Jestem pod wrażeniem trenera Szatałowa, tego jak potrafi tworzyć atmosferę w szatni. To jest drużyna, a nie zlepek zawodników, to się czuje. Tak samo jak chemię, jaką trener wytworzył między swoją osobą, a swoimi współpracownikami i piłkarzami. To jest jedno ze źródeł jego sukcesu. Ma znakomity warsztat i świetne podejście do zawodników, umie ich znakomicie motywować.

Tomasz SIEMIENIEC

ur. 22.03.1972 r. w Proszowicach. Wychowanek Cracovii i jej zawodnik przez niemal całą piłkarską karierę. W biało-czerwonych barwach rozegrał 81 meczów w II lidze, 168 w III lidze (9 goli) i 4 w Pucharze Polski. Od 1 lipca 2011 kierownik I drużyny Cracovii.

– Czy zdarzyło Ci się już uczestniczyć w treningu i pokopać z zawodnikami piłkę?

– Jeszcze nie... Jeśli trenerowi zabraknie kogoś do gierki treningowej, to jestem gotowy (śmiech)! Fizycznie czuję się dobrze. Chociaż mógłbym kogoś kopnąć i zrobić mu krzywdę, bo zawsze byłem charakterny (śmiech).

– Czy wrócisz kiedyś na ławkę trenerską?

– Mam dobry kontakt z ludźmi, sprawdziłem się jako trener seniorów i młodzieży. Jeszcze grając prowadziłem w Cracovii drużyny młodzieżowe. Jeden z moich wy-

chowanków gra w Młodej Ekstraklasie, dwóch w juniorach starszych. Możliwe, że wrócę jeszcze do zawodu trenera, na pewno mnie to kusi. Teraz korzystam z okazji i podglądam warsztat trenera Szatałowa.

– Jak widzisz najbliższą przyszłość Pasów?

– Przez ostatnie parę lat Cracovia była średniakiem, ale Klub cały czas ewoluuje i zmierza, miejmy nadzieję, w dobrym kierunku, czyli czołowych miejsc w tabeli. Tomek Rząsa ma taką wizję i ja chciałbym w jakiś sposób mu w tym pomóc. Bardzo cieszę się, że na Nasz stadion przychodzą tłumy kibiców.

Robert Halasta

Cracovia Cup po raz IX Najlepsi piłkarze spośród najlepszych kibiców

Wianki i pochmurne niebo – to sygnały, że zbliża się Cracovia Cup. Nie inaczej było podczas tegorocznej edycji turnieju. Czy jednak ktoś miał wątpliwości, że tak błahе powody mogłyby przeszkodzić dobrej zabawie w najlepszym gronie kibiców?



Cracovia Cup IX poprzedziły eliminacje, a chwilę po godzinie 9:30 na boisku treningowym przy ul. Wielickiej rozpoczęły się mecze fazy grupowej. Tryumfatorami pierwszej fazy rozgrywek okazały się drużyny: (gr. A) Dolna Abaddonia, XXX-LECIA, (gr.B) Arka Gdynia, Antidog, (gr.C) Antidog Kazimierz, Dąbie. Jedynym „niekrakowskim” składem, który awansował do ćwierćfinałów, był zespół Arki Gdynia, co świadczy o tym, jak prestiżowe są te rozgrywki dla krakowskich kibiców.

W międzyczasie Wielicka coraz bardziej się zaludniała, można było przekąsić coś z grilla, zakupić okazjonalne koszulki i smyczki – a przede wszystkim spędzić sobotę w maksymalnie Pasiastym gronie. Po zaciętym boju, najlepszą drużyną całego turnieju została drużyna XXX-LECIA, pokonując zespół Antidoga 2:1. Mecz o trzecie miejsce za-

kończył się zwycięstwem Dąbia. Nietrudno się domyślić, prawdziwe świętowanie rozpoczęło się dopiero po opuszczeniu Wielickiej.

W imieniu swoim i całego Stowarzyszenia jeszcze raz, serdecznie gratulujemy wszystkim drużynom, które walczyły w tegorocznym CC oraz dziękujemy każdemu, kto choć w małym stopniu przyczynił się do organizacji turnieju. Do zobaczenia – już za niecały rok!

Gruszka



Obsada finałowa prezentowała się następująco:

GRUPA A: Młoda Arka, Sandecja Nowy Sącz, Tarnovia, XXX-LECIA, Dolna Abaddonia, Piaski Wielkie.

GRUPA B: Polonia Warszawa, Arka Gdynia, Ajax Amsterdam, Antidog, Człowiek Team, La Chat'e Familia

GRUPA C: Lech Poznań, GKS Tychy, Ruczaj, Prokocim Nowy Team, Dąbie, Antidog Kazimierz.



Fot. Maciej Gillert

**NA TO TEŻ JESTEM
PRZYGOTOWANY...**

Cracovia w Pucharze Kontynentalnym

Operacja Donieck



Zdobycie mistrzostwa i uprzednia dobra gra w Pucharze Kontynentalnym sprawiły, że Cracovia startuje w tych rozgrywkach od III rundy. Turniej zostanie rozegrany w Doniecku w dniach 25 – 27 listopada 2011 r.

Już teraz warto pomyśleć o listopadowym szaleństwie w mieście węgla i Szachtiora. W pierwszej kolejności należy wybrać środek transportu. Najatrakcyjniejsza, pod względem przeżyć, wydaje się być wyprawa pociągiem.

Niezależnie od wybranej trasy: przez Kijów bądź południem, przez Odessę, trzeba się nastawić na kilkudziesięcogodzinną podróż. Choć czas w pociągach, którymi za Cracovią podróżują jej kibice, wydaje się być zawsze względny – w ostatecznym rozrachunku wyjazdu mijają błyskawicznie, niezależnie od tego, czy upłynęły na niekończących się rozmowach z innymi, czy wręcz przeciwnie.

Ceniący sobie swój czas mogą wybrać się samolotem. Jest bezpośrednie połączenie z Warszawy do Doneicka, które obsługuje LOT. Jednakże atrakcyjniejsze cenowo wydaje się być połączenie z Krakowa via Wiedeń, do Doniecka. Wliczając podróż pociągiem do

stolicy, również pod względem czasowym jest dość interesujące. Stowarzyszenie „Tylko Cracovia” prowadzi rozmowy z Klubem w sprawie możliwości wykupienia miejsca przez kibiców w samolocie czarterowym do Doniecka. Niestety, w obecnej chwili nie mogą podać żadnych konkretnych informacji.

Słyszałem też o odważnych, którzy wybierają się do Doniecka na czterech kołach. I nie są to bynajmniej koła transportera opancerzonego, choć, jak mówią znawcy tematu, ukraińskie drogi są o wiele gorsze od polskich.

W następnym artykule postaram się podać nieco więcej konkretnych informacji, także o bazie noclegowej oraz o atrakcjach górniczego miasta. Zatem do przeczytania w następnym numerze i do zobaczenia w listopadzie w Doniecku!

rmszar

Hokej i golonka w Lipawie

Formuła turnieju Interkontynentalnego, jak pokazują doświadczenia ubiegłych lat, pozwala na przeżycie niezapomnianego weekendu w dorobowym gronie najlepszych kibiców na świecie. Trzy lata temu kilku Pasiaków odwiedziło Litwę, ale już rok później kibice Cracovii niepodzielnie rządzą w Lipawie na Łotwie. Podobnie w zeszłym roku w holenderskim Tillburgu oraz francuskim Rouen. Każdy z uczestników tych wyjazdów potwierdzi, że nie ma nic lepszego niż Cracovia, hokej i golonka w Lipawie.

5. The best of 2011

Kluczowy mecz w serialu „Cracovia czyni cuda”: Cracovia – Jagiellonia 3:0. Świetny mecz całej drużyny, w tym oglądanych na zdjęciu Suarta i Visnakovsa.



Sezon 2011-2012

SONDA

Miloš Kosanović, piłkarz

Powalczyć o puchary

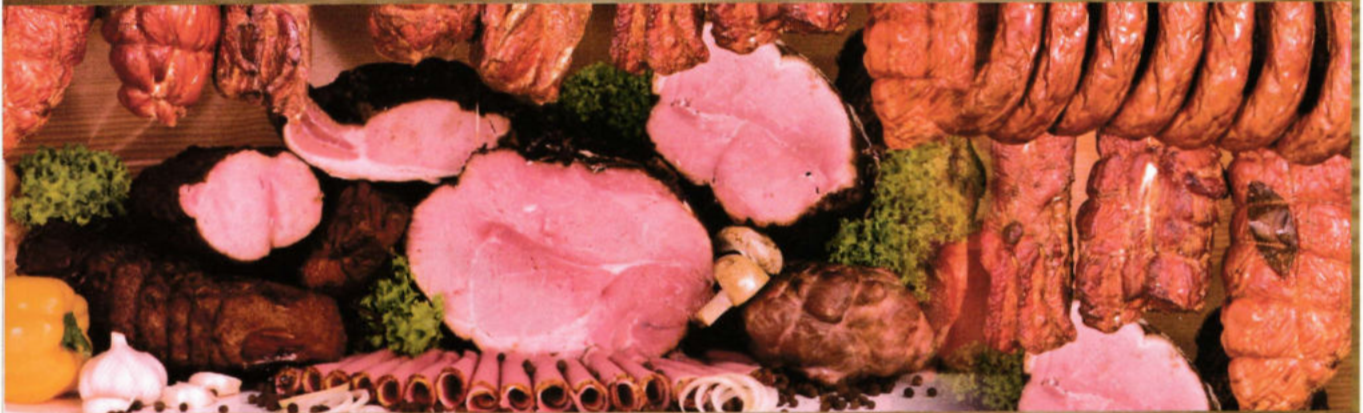


- Które zespoły mają szansę na puchary?
- Wisła, Legia, Lech, może Zagłębie.
- Komu będzie groził spadek?
- Ciężko powiedzieć. Myślę, że Widzew, Podbeskidzie lub Korona.
- Na co może liczyć Cracovia?
- Naszym planem jest powalczyć o grę w pucharach. Na pewno nie jest to niemożliwe, spróbujemy. W rundzie jesiennej najcięższy będzie mecz z Legią, trudności mogą nam sprawdzić również następujące po nim trzy mecze wyjazdowe. Liczymy na Andrzeja Niedzielana, który może przyczynić się do naszego sukcesu.

20 LAT TRADYCJI

KABANOSIK

tel. 12 262-50-40, fax 12 262-64-28, e-mail: fhkabanosik@op.pl
Hurtownia ul .Skośna 18



SZEROKI WYBÓR WYROBÓW TRADYCYJNYCH

Sklepy Firmowe

- ul. Orzechowa 1, Kraków
(Borek Fałęcki, pętla autobusowa)
- ul. Orzechowa 5, Kraków
(Borek Fałęcki, plac targowy)
- ul. Forteczna 51, Kraków
(Centrum Handlowe Kliny)
- ul. Komandosów 21, Kraków
(os. Podwawelskie)
- ul. Kobierzyńska 114, Kraków
(os. Ruczaj)
- ul. Madalińskiego 3, Kraków
(przy moście Dębnickim)
- ul. Krowoderskich Zuchów 18, Kraków
(Azory stara pętla autobusowa)
- ul. Siedleckiego 7, Kraków
(Hala Targowa)



Zaopatrujemy

- sklepy
- restauracje
- hotele
- małą gastronomię
- stołówki szkolne



w ofercie:

**cielęcina, mięso wołowe z własnego rozbioru,
mięso wieprzowe, drób z własnego rozbioru**

Jednym z haseł skandowanych przez dzieciaki na sektorze rodzinnym naszego stadionu było w tym sezonie „od małego na całego!”. Sektor rodzinny to wzorowy przykład wychowywania młodego pokolenia kibiców Cracovii. Od małego na całego - z Cracovią, oczywiście!

Na nowym stadionie Cracovii sektor rodzinny został zlokalizowany na trybunie „I” - liczy dokładnie 2961 miejsc. Koncepcja utworzenia specjalnego miejsca dla dzieci i rodziców na stadionie Cracovii powstała jednak już w 2006 roku. Można więc napisać, że nasz Klub jako pierwszy stworzył takie miejsce na trybunach, w którym dziećmi opiekowali się animatorzy. Plac wokół piaskownicy na koronie stadionu były punktem, gdzie przed meczem na najmłodszych czekał nie tylko Króliczek-Pasiaczek, ale także dziewczyny malujące pasiaste barwy na twarzy. Z czasem pojawiły się kolorowe stoliki, a swój debiut miały konkursy rysunkowe. Na oddanym do użytku blisko rok temu nowym stadionie Cracovii stowarzyszenie „Tylko Cracovia” postanowiło zorganizować sektor rodzinny „z prawdziwego zdarzenia”.

Początki

Pierwsze spotkania na naszym nowym El Passo były rozeznaniami co możemy zorganizować, żeby urozmaicić dzieciom oglądanie meczu. Zaczęliśmy od malowania twarzy w barwy Cracovii oraz sprawowania opieki nad maluchami, które powierzali nam rodzice. Nasza grupa liczyła wtedy dwie kobiety - z biegiem czasu szeregi zasilili także panowie. Przełom nastąpił na finałowych spotkaniach play-off hokeistów. Wsparliśmy Klub naszymi pomysłami na „Kącik Małego Pasiaka”. Szatnia służąca osobom korzystającym ze ślizgawki zamieniła się w pasiaste przedszkole. Od samego początku dzia-

łałności STC dla najmłodszych sympatyków Pasów wychodzimy z założenia, że wszystko co dzieje się na sektorze rodzinnym musi być związane z kibicowaniem - kulturalnym, ale takim, które „zaraża” i spowoduje, że dzieci będą za stadionem i meczami tęsknić. Podczas jednego ze spotkań grupa dzieci z Kącika Małego Pasiaka udała się do hokejowego młyna, aby dopingować naszych hokeistów w walce o złoto.



Sektor rodzinny

Od małego

Runda wiosenna

Piłkarska runda wiosenna rozpoczęła się od meczu z Legią, na którym to po raz pierwszy zorganizowaliśmy konkurs sprawnościowy w przerwie. Pod trybuną odbył się konkurs strzałów na bramkę. Podczas meczu z Lechem dodaliśmy hokejowy mini tor przeszkód. Jednym z laureatów naszej zabawy został Bartek, który wraz z grupą młodych piłkarzy LKS Mszalnica był gościem na Cracovii. Na spotkaniu z Lechem wydzielony został także kącik plastyczny małego Pasiaka. Dzieci mogły pokolorować koszulki oraz narysować portrety piłkarzy Cracovii. Na każdym meczu dziewczyny z STC czekają na małych plastyków na końcu tunelu pod trybuną sektora rodzinnego. Na meczu z Lechią przed stadionem stało boisko Sportstady cieszące się ogromnym zainteresowaniem. Równolegle, w kąciku plastycznym powstawały kolejne portrety naszych piłkarzy. Całą kolekcję przekazaliśmy na pamiątkę zawodnikom.

Na spotkaniu z Zagłębiem Lubin atrakcje na sektorze rodzinnym rozpoczęły się od wspólnego malowania pisanek. Oprócz tych małych, młodzi kibice pokolorowali jedną, wielką pisanekę, która z okazji zbliżających się Świąt Wielka-

nocnych została podarowana naszym piłkarzom. Po wspólnym malowaniu, ponad stuosobową grupą udaliśmy się na wybieżkę. Jej meta znajdowała się na sektorze D, czyli w słynnym „młynie”.



Ostatnie spotkania w rundzie wiosennej: z Widzewem, warszawską Polonią i Jagiellonią stały pod znakiem edukacji kibicowskiej. Mali goście „rodzinnego” mogli zaprezentować własną oprawę meczową w postaci flag na kijach oraz sektorówki-koszulki. Nie zabrakło również głośnego dopingowania, a na ostatnim spotkaniu z „Jagą” wybraliśmy z „dziecięcego młyna” małego mistrza dopingowania. Zwycięzca konkursu mógł zaprezentować swoje umiejętności wokalne prowadząc doping z gniazda na sektorze D. Wiele atrakcji miało miejsce także w kąciku plastycznym. Dzieciaki miały okazję bliżej poznać kluby zaprzyjaźnione z naszymi kibicami. Maluchy pod czujnym okiem opiekunów wykonały również kilka prezentów dla swoich ulubieńców. Były więc tradycyjne portrety zawodników Cracovii, a także prezent - wielki plakat dla piłkarzy „Czarnych Koszul”. Najmłodszy kibice nie zapomnieli również o wsparciu, jakiego w tamtym okresie potrzebowała nasza drużyna. Oprócz głośnego dopingowania na decydujących o utrzymaniu w Ekstraklasie spotkaniach, mali goście kącika plastycznego wykonali plakat. Dzieci na bristolu odrysowały swoje dłonie, które podpisały swoimi imionami. Wykończeniem pracy były

słowa: „Cracovia - jesteśmy z Wami - dzieciaki z sektora rodzinnego”. Po zakończeniu meczu prezent ten tradycyjnie trafił do naszych piłkarzy. Ten gest był również podziękowaniem dla zawodników za odwiedzanie naszego sektora po każdym niemal meczu, a także za setki rozdanych autografów i przybitych „piątek”.

Reasumując, trudno wymienić wszystkie atrakcje, które czekały na młodych kibiców - było ich bardzo dużo, niektóre powstawały spontanicznie, a inne były skrupulatnie zaplanowane. Najważniejsze jednak jest to, że sektor rodzinny z meczu na

Pasiasty Dzień Dziecka

Na puentę: Pasiasty Dzień Dziecka. Został on zaplanowany na pierwszą niedzielę po zakończeniu rozgrywek Ekstraklasy. Tego dnia na naszym stadionie odbyły się m.in: pierwszy turniej STC Mini-Cup imienia Zygmunta Nowakowskiego dla małych piłkarzy oraz gra terenowa „Poszukiwacze skarbów”. Równoległe

gotowali specjalną prezentację oraz mega graffiti. Pasiasty Dzień Dziecka był pierwszą taką imprezą, którą zorganizowali przede wszystkim kibice zrzeszeni w Stowarzyszeniu „Tylko Cracovia”. Partnerami tego wydarzenia był nasz Klub, grupa Oprawcy oraz osoby na co dzień zajmujące się redakcją portalu WikiPasy.

Przyszłość

Priorytetem i wyzwaniem dla naszego stowarzyszenia będzie poprawa frekwencji na sektorze rodzinnym. Dlatego w nowym sezonie 2011/12 załoga sektora rodzinnego wraca z nowymi pomysłami dla małych kibiców. „Rodziny” powoli stają się pierwszym etapem na drodze kibicowania Cracovii, więc od tego, co będzie się na nim działo zależy, czy mały kibic Pasów złapie przysłowiowego „bakcyła”. Jeżeli sektor rodzinny ma być przyszłością dla piłkarskich trybun, musimy zrobić MY - więksi Pasiacy - wszystko co możliwe, żeby nie były to trybuny smutne.

Katarzyna Gwizdała

Jako Stowarzyszenie „Tylko Cracovia” obiecujemy, że w dalszym ciągu będziemy troszczyć się o tych najmniejszych. Liczymy na Wasze dalsze wsparcie. Swoimi pomysłami, spostrzeżeniami i opiniami możecie, drodzy Kibice, dzielić się z nami pisząc na maila.
Do zobaczenia na sektorze rodzinnym!

na całego z Cracovią

mecz odwiedzało coraz więcej dzieciaków oraz całych rodzin, które dopinowały naszą drużynę. Trybuna I powoli przestaje „straszyć” dużą ilością wolnych miejsc, a Stowarzyszenie „Tylko Cracovia” wciąż szuka nowych pomysłów, aby uatrakcyjnić widowisko.



funkcjonał kącik plastyczny. Tuż obok można było poskakać na trampolinie lub przetestować dmuchaną zjeżdżalnię. Nieco dalej prym wiedli szachiści.

Na placu od strony wschodniej został zorganizowany Kącik Małego Ultrasa. Dzieci, razem z przedstawicielami „Oprawców” przy-





autoemotion

Teraz na wszystkie modele
KREDYT 2,99%

TEMPERATURA ROŚNIE, GDY CENY SPADAJĄ

Na wiosnę temperatura rośnie, a ceny SEAT-ów spadają! Obniżyliśmy nie tylko ceny samochodów ale również wielu opcji wyposażenia. Teraz dodatkowo wszystkie modele dostępne są w bardzo atrakcyjnym kredycie Volkswagen Bank Polska S.A. 2,99%*. Sezon wyjątkowych okazji w SEAT już rozpoczęty. Przyjdź i sprawdź, zanim od nas wyjadą. Szczegóły oferty w autoryzowanych salonach SEAT oraz na www.seat.pl.

TERAZ SEAT MA **COPA** seria limitowana
VOLKSWAGEN BANK POLSKA S.A.

MEMBER OF THE VOLKSWAGEN GROUP

*RRSO dla samochodu SEAT Ibiza SC o wartości 36.490 zł oraz SEAT Leon o wartości 46.990 zł wynosi 19,79% przy założeniach: kredyt Volkswagen Bank Polska S.A., wkład własny 20%, okres kredytu 60 m-cy, pakiet ubezpieczeń komunikacyjnych, ubezpieczenie na życie, 5% prowizji bankowej. Infolinia: 0 801 666 999 (koszt połączenia wg taryfy jak za połączenie lokalne). Zdjęcie jest jedynie ilustracją i nie stanowi części oferty. Informacja o recyklingu pojazdów na stronie www.seat.pl

www.seat.pl

Auto Centrum Golemo
Centrum Handlowe Zakopianka Kraków
tel. 012 296 07 00
e-mail: golemo@seat.pl
Salon, serwis, części, blacharnia-lakiernia, przeglądy rejestracyjne

Największy
dealer Seat
w Krakowie

▶▶ ROBAN ◀◀

Tanie zakupy...

**Ekskluzywna
odzież
używana
z Anglii,
Irlandii,
Holandii,
Norwegii**

**Wielki wakacyjny spadek cen
w sklepach sieci Roban**

**Na Nowych Dostawach
już od 25zł/kg**

Prawdziwy szok cenowy

Przyjdź i złap okazję



**Zapraszamy
także
do współpracy
w ramach
umowy
franchisingowej
Zostań swoim
Szefem**

ZNANA MARKA GWARANCJĄ SUKCESU

więcej na: www.robان.net.pl

bez

P I Ł K I

Hesdey Suart, czyli Reggae na Kazimierzu



przyjechali do mnie do Polski. Kiedy tylko mogę, to każdą wolną chwilę staram się z nimi spędzać.

KRAKÓW

Bardzo lubię to miasto, mam w tu swoje ulubione miejsca. Często jadam w Le Scandale – mieszkam niedaleko, bo na Ludwino-wie i na Plac Nowy mam kilka minut piechotą. Nierzadko odwiedzam też Bonarkę – uwiel-biam lody Grycana, które tam podają. Bonarkę pokazał mi Arek Radomski, który był moim pierwszym przewodnikiem po mieście. Teraz jestem jednak osobą niezależną i dobrze ra-dzę sobie sam w Krakowie.

RODZINA

Mam żonę Nancy i dwójkę dzieci – syna Lihiro i dziewięcio-miesięczną córkę Ky-lie. Mieszkają w Ho-landii, ale ostatnio

MUZYKA

Muzyka jest dla mnie swego rodzaju le-kiem. Jestem wielkim fanem reggae. Swego czasu nosiłem nawet dredy, ale pomyślałem, że powinienem spróbować czegoś nowego z moimi włosami. Zamiłowanie do reggae jed-nak mi zostało – ta muzyka pozwala mi się sku-pić, uspokoić. Zawsze przed, po treningu i me-czu wkładam słuchawki do uszu i regularnie słucham reggae. Robię to też praktycznie za-wsze, kiedy jestem w domu.

CZAS WOLNY

Lubię surfować po internecie, bardzo lubię facebooka – mam na swoim profilu wie-lu przyjaciół, no i oczywiście całą rodzinę. Lu-bię też spędzać czas na skype, gram na Xbo-xie, oglądam filmy na laptopie. Czasem wy-chodzę też na dobry film do kina. Ostatnio by-łem w kinie trójwymiarowym na filmie Transformers 3.

not. Artur Szeremeta

Sezon 2011-2012

SONDA

Andrzej Stanowski, „Dziennik Polski”

Wróżąc z fusów: środek tabeli



– Które zespoły mają szan-sę na puchary?

– Wyróżniam tzw. wielką piątkę, czyli Wisłę, Legię, Lecha, Polonię i Śląsk. Myślę, że mię-dzy nimi rozegra się walka o puchary.

– Komu będzie groził spadek?

– Pierwsza do spadku jest Korona. Nieła-two będą też miały beniaminki Ekstraklasy, czyli ŁKS i Podbeskidzie. Słabsze zespó-ły, niż w ubiegłym sezonie mają Bełchatów i Górnik, im także może zagrazać spadek.

– Na co może liczyć Cracovia?

– Dziś jest to jeszcze wróżenie z fusów, bo Cracovia ma mocno zmieniony skład. Nie wiadomo czy znajdzie się ktoś mogący za-stąpić Klicha, jak będzie się spisywał Nie-dzielan... Jest to bardzo dobry strzelec, ale „kontuzjogenny”. Teoretycznie zespół ma ka-drę porównywalną do Jagiellonii, Lechii, Za-głębia czy Ruchu, ale zobaczymy, jak to bę-dzie w praktyce. Myślę, że Cracovia po-walczy o miejsca w tabeli w przedziale od 6 do 10, ale żaden z zespołów nie jest na straconej pozycji i jest możliwe nawiązanie kontaktu z wielką piątką.

ENGLISH FOOTBALL CLUB
ul. Mikołajska 5

Miejsce spotkań
PASIAKÓW

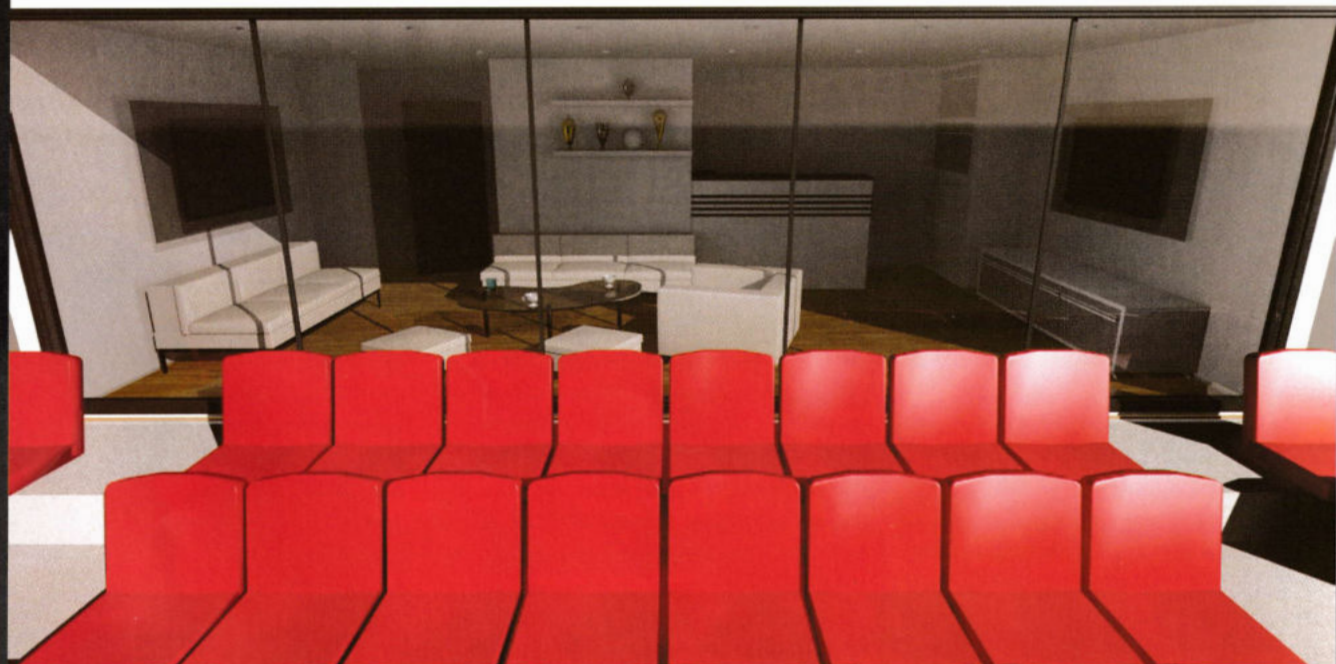
Mecze polskiej ekstraklasy
i innych lig europejskich NA ŻYWO!!!

SKYBOX

Twoje specjalne miejsce

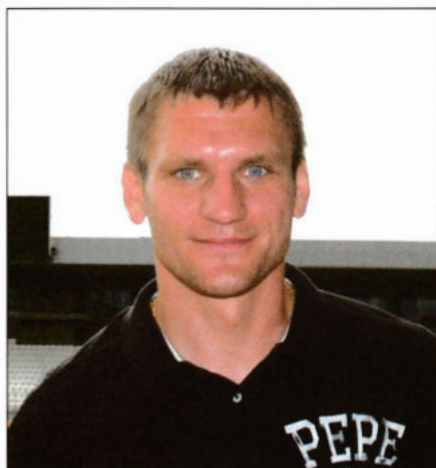


Dla najbardziej wymagających kibiców przygotowaliśmy komfortowe łoże SKY-BOX. W pełni wyposażone wnętrze i doskonała widoczność na płytę boiska powodują, że miejsce to idealnie nadaje się na spotkania biznesowe lub integracyjne. Dołącz do elitarnego grona i obejrzyj spotkania najstarszego Klubu sportowego w gronie przyjaciół.



więcej informacji na stronie www.cracovia.pl

Nie całkiem serio



Leszek Laszkiewicz

towski. Zawsze uśmiechnięty, zadowolony...

Czy hokejowa reprezentacja Polski zagra jeszcze kiedyś na Igrzyskach Olimpijskich? To raczej plany z tych bardziej wirtualnych. Trudne pytanie, raczej nie w najbliższych latach.

Hokej nie jest tak popularną dyscypliną, jak chociażby piłka nożna, ale **mimo wszystko czasem ktoś mnie zaczepi na ulicy, w sklepie**. W pobliżu miejsca gdzie mieszkam poznają mnie już wszyscy sklepikarze. **not. biga**

Największa hokejowa bitka... brałem w niej udziałem wraz z bratem. Pamiętam ją z tego względu, że dzień wcześniej miałem sztywą wargę, grałem w specjalnej masce. Graliśmy wtedy z Mediolańczykami, rozegrała się bijatyka wszyscy na wszystkich. Jeden z Włochów pociągnął od tyłu za moją maskę i wszystkie szwy mi popękały.

Najbardziej spektakularny wypadek na lodzie... przydarzył mi się na niemieckich taflach. Rzuciliśmy się z przeciwnikiem za krążkiem kto pierwszy i zderzyliśmy się policzkami. Przy walce z całą prędkością wpadliśmy na bandę.

Najdziwniejszego gola strzeliłem... po odbiciu krążka lecącego w górę, jak rakieta tenisową. Takie gole z powietrza rzadko się zdarzają.

Z hokeistów Cracovii do tańca na lodzie nadawali się... nikt inny, jak tylko Michał Piotrowski! Nie wiem czy za ten typ nie oberwie mi się od niego. To jest tak wesoły człowiek i ma do tego dryg – czasem nam pokazuje tradycyjny góralski taniec.

Piłkarz Cracovii, który sprawdziłby się jako hokeista to... były zawodnik Pasów – Pawlusiński.

Największym wesołkiem wśród hokeistów jest... Sebastian Wi-

7 razy „naj” ostatniego sezonu

Strzał niezbyt mocny, ale precyzyjny, tuż przy słupku. Uderzenie niesygnalizowane, bramkarz ani drgnął. Trafienie otwierające wynik. Czy można chcieć czegoś więcej? Tylko jednego: żeby był to strzał do bramki rywala, a nie samobój. Mowa o trafieniu Mariana Jarabicy, które rozpoczyna zestawienie.

Gol Słowaka wygrał w kategorii „**najdziwniejszy gol samobójczy**”. Nie miał dużej konkurencji, gdyż poza nim przytrafił się Cracovii jeszcze jeden samobój: pechowa interwencja Wojciecha Kaczmarka w meczu z Arką w Gdyni. Natomiast w kategorii „**najgłupsza stracona bramka**” konkurencja była duża, bo, szczególnie w pierwszej rundzie, nasza obrona dawała popisy nieporadności. Zwycięża gol z pierwszego meczu z Legią. Ostatnia akcja meczu, rzut wolny pośredni odgwiżdżany przez nadgorliwego sędziego, źle ustawiony bramkarz, gol i eksplozja radości warszawskich trybun oraz niedowierzanie pasiastych fanów.

W ostatnim sezonie nie traciliśmy wyjątknie bramek głupich czy kuriozalnych. Straciliśmy ich tyle, że siłą rzeczy mu-

siały się trafić i śliczne bramki w wykonaniu naszych rywali. Piękny był gol Sotirovica (wówczas Śląsk) na Suchych Stawach, ale **najładniejszą bramkę** straciliśmy w Białymstoku, kiedy to szybką akcją gospodarzy kapitalnym strzałem wykończył Grosicki. Była to pierwsza z czterech bramek, jakie tam straciliśmy. Akcja była reprezentatywna nie tylko dla większości tamtego meczu, ale w zasadzie całej jesiennej rundy – pierwszoligowcy ogrywają drugoligowców. Bo i na drugoligowców długo wyglądaliśmy.

Zmiany na lepsze zaczęły się od **najlepszego transferu** poprzedniego sezonu – przyjęcia na ławkę trenerską Jurija Szatałowa. O tym jak trafne było to posunięcie niech świadczy fakt, że

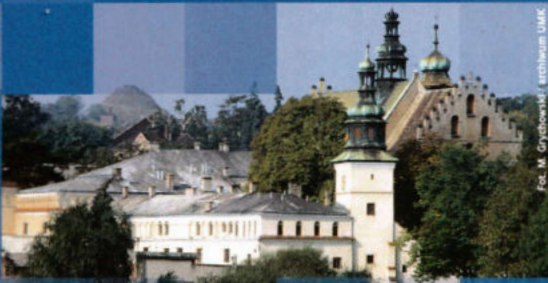
spotkanie z Jagiellonią u siebie, jeden z najlepszych, jeśli nie **najlepszy mecz** poprzedniego sezonu, rozpoczęło tylko dwóch zawodników, których nie miał do dyspozycji Rafał Ulatowski podczas rundy jesiennej.

Mecz przeciwko „Jadze” to także **najpiękniejsza asysta**: śliczne podanie Klicha do Struny przy bramce na 3:0. Cała akcja była wspaniała i z rozmachem, jednak w klasyfikacji na **najładniejszą bramkę** sezonu w głosowaniu na internetowym forum kibiców Cracovii wygrało inne trafienie: Aleksander Suworow i jego śliczny lob w meczu z warszawską Polonią. Ta bramka spina tekst klamrą: strzał niezbyt mocny, ale precyzyjny, uderzenie niesygnalizowane, a bramkarz ani drgnął. Nie można chcieć niczego więcej. **knur**





**KRAKOWSKI
TRAMWAJ
WODNY**



Fot. M. Gryboski / Archiwum UMK



- ☀️ wyjątkowa atrakcja turystyczna
- ☀️ oryginalna forma zwiedzania Krakowa
- ☀️ trasa: Galeria Kazimierz – Flisacka – Tyniec

Turystyczny szlak żeglugi w Krakowie

Koncepcja „Turystycznego szlaku żeglugi śródlądowej na rzece Wiśle w Krakowie” zrodziła się w 2007 roku. Inspiracji dostarczyły europejskie metropolie: Wenecja, Budapeszt, Wiedeń, Praga, Paryż i Londyn, w których żegluga rzeczna przeżywa renesans oraz stanowi istotny element lokalnej turystyki, wpisując się w koloryt miasta.

W ramach inwestycji wytyczono dziesięciokilometrowy odcinek żeglugi pomiędzy Opactwem Benedyktynów w Tyńcu a Mostem Kotlarskim, wyznaczono i wybudowano stanowiska cumownicze oraz miejsca przystankowe dla Krakowskiego Tramwaju Wodnego, który stanowi oryginalne uzupełnienie oferty turystycznej. Tramwaj wpisuje się w pejzaż podwawelskiego grodu, ożywia Wisłę, przybliża rzekę do miasta. Jest na pewno turystyczną atrakcją i nowatorską formą zwiedzania Krakowa od strony rzeki. Wśród pływających po Wiśle statków i łódek wyróżnia się charakterystycznym logo i oznaczonymi przystankami oraz ma stały rozkład rejsów i przystępne ceny biletów. Kursuje w sezonie turystycznym od maja do września. Szczegółowe informacje o rozkładzie są dostępne na przystankach Krakowskiego Tramwaju Wodnego oraz na stronie internetowej: www.ktw.krakow.pl.

Aktualnie infrastrukturę szlaku tworzy: 8 specjalnie oznakowanych przystanków oraz 10 stanowisk cumowniczych.

Wartość projektu wynosi ponad 2,9 mln zł, w tym dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej blisko 1,8 mln zł. Inwestycję, którą zaplanowano na lata 2008-2011 realizuje Zarząd Infrastruktury Sportowej w Krakowie.

www.ktw.krakow.pl



PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Małopolska



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



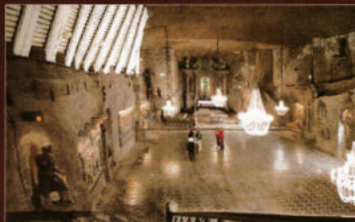
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 – 2013



WIELICZKA

www.kopalnia.pl

KOPALNIA SOLI WIELICZKA



Magia wielickich podziemi sprawia, że co roku kopalnię zwiedza ponad milion gości z całego świata. Kopalnia powstała we wczesnym średniowieczu i przypomina w swym obecnym kształcie rozległe podziemne miasto, tajemnicze i niepowtarzalne. Podziemne jeziora, wykute w soli kaplice pełne rzeźb i płaskorzeźb solnych, a także wszelkie udogodnienia dla turystów: restauracja, poczta, możliwość korzystania z Internetu oraz telefonów komórkowych 125 metrów pod ziemią, sklepy z pamiątkami zaskakują największych nawet obywateli.



Wielickie podziemia cieszą się ogromnym zainteresowaniem organizatorów różnego rodzaju imprez, którzy cenią sobie oryginalność miejsca oraz profesjonalizm obsługi. Kopalnia Soli „Wieliczka” to wyjątkowa i atrakcyjna sceneria dla organizacji: koncertów, konferencji i sympozjów, spotkań biznesowych, bankietów, balów, studniówek, spotkań świąteczno-noworocznych, ślubów, przyjęć weselnych, wystaw.



Zapraszamy także do kameralnego Hotelu Grand Sal zlokalizowanego tuż obok szybu Daniłowicza. Do dyspozycji gości: 18 pokoi DBL, apartament, restauracja, bar i letni ogródek, sala konferencyjna, sala bilardowa, centrum rekreacyjne (jacuzzi, sauna, fitness, masaże, solarium), parking, obiekt w pełni klimatyzowany. www.grandsal.pl

Kopalnia Soli „Wieliczka” Trasa Turystyczna sp. z o.o., ul. Daniłowicza 10, 32-020 Wieliczka
tel.: 0048 12 278 73 02, 0048 12 278 73 66, fax: 0048 12 278 73 33, e-mail: turystyka@kopalnia.pl





Dalej, skauci, do Proszowic!

Leszek Mazan

Jak powszechnie wiadomo, w Krakowie najlepiej udają się pogrzeby i jubileusze. Tego pierwszego nieszczęścia w postaci pożegnania z ekstraklasą udało się przy Kałuży cudem boskim uniknąć; jubileusz, a jakże, jest: mija siedem lat od powrotu „pasów” do pierwszej ligi. Liczba tylko na pozór nie upoważnia

do szampana: przecie, jak wiadomo z Biblii, siedem krów chudych pożarło kiedyś siedem krów tłustych, rozpoczynając nową, bogatą erę w dziejach swego stada. Jak twierdzi (osobiście podsłuchałem) profesor Janusz Filipiak, zgodnie z katechizmem i z zasadami sprawiedliwości dziejowej tak będzie w tym jubileuszowym sezonie i u nas. Imiona potentatów do pożarcia zapisane są na górze tabeli: Legia, Śląsk (kto by pomyślał!), Lech, „Jaga”, pasąca się przy tych samych co my Błoniach Wisła...

Warto przypomnieć, że nasz pierwszy sen o nowej Wielkiej Cracovii zaczęliśmy śnić już w roku 2002. W klubie, w którym brakowało pieniędzy nawet na wapno do wysypywania linii był to typowy „sen wariata śniony nieprzytomnie”. Graliśmy z nader zmiennym szczęściem w trzeciej lidze, gdy do Proszowic na mecz z Proszowianką wybrał się wiosną osobiście ówczesny prezes „Pasów” Paweł Misior. Mecz przegraliśmy, ale prezes był zadowolony: znalazł to, czego podświadomie szukał. W rezultacie już wkrótce na Kałuży pojawili się prowadzeni za rękę przez ekstrenera Proszowianki Wojciecha Stawowego ekspilkarze tego klubu, do niedawna spuszcający od czasu do czasu manto Cracovii: Siemieniec, Radwański, Nowak, Skrzyński, Czerwiec, Piszczek i Dudziński. - Zobaczyłem, że to zawodnicy na awans – wspomina dziś eksprezes Misior. I dodaje, że decyzje o ich kupnie podjął już na proszowickich trybunach. Był to zakup hurtowy: za wszystkich 20 tys zł gotówką, której Cracovia nie miała, ale natychmiast zapłaciła.

Do owych „Siedmiu wspaniałych” prezes i trener dołączyli jeszcze Giżę ze Świt Krzeszowice, Cabaja z Podbeskidzia i Barana ze Stali Rzeszów. Przyszli za friko albo za kwoty śmiesznie niskie. Ale przyszli i tak się zaczął nasz trzyletni marsz do I ligi, zwanej dziś, he, he, he - ekstraklasą.

Osobiście z owego marszu najlepiej pamiętam młodego człowieka wspinającego się w Ryńku na pomnik Mickiewicza, by ubrać „Adasiowi” koszulkę w pasy. Działo się to bezpośrednio po fecie z okazji powrotu do I ligi i jedynym trzeźwym na Ryńku był chyba tylko Mickiewicz. Gdyby młody człowiek spadł (a było to wielce prawdopodobne) czekała na niego wyciągnięta w górę niczym rożen metalowa ręka jednej z postaci pomnika. Ale nie spadł, co słusznie uznano za kolejny cud.

Było takich sytuacji, niewiarygodnych, ale mimo wszystko kończących się happy endem przez ostatnie siedem chudych dla nas lat, więcej. Teraz, jak to na początku rozgrywek, mało kto wątpi, że będziemy „jadać na tusto” a zakupy okażą się trafione. Mimo wszystko jednak... Czy nie byłoby dobrze, gdyby skauci pana dyrektora Tomarza Rząsy wybrali się kiedyś nie tylko na południe, ale i na północ – do Proszowic?

Leszek Mazan



6. The best of 2011

Powitanie piłkarzy przy ul. Wielickiej: Wojtek Kaczmarek wyśpiewał z kibicami wszystkie piosenki.



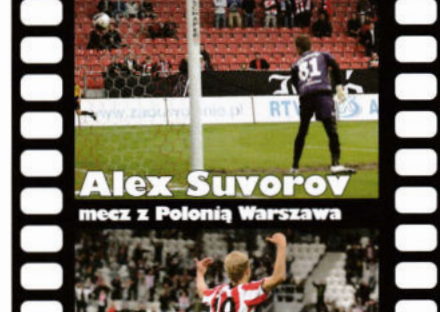
Go!



sezonu



Alex Suvorov
mec z Polonią Warszawa



UWAGA KARNETY!

Razem tworzymy niepowtarzalne widowiska

CRACOVIA TO MY!



1.07-8.07

przedsprzedaż dla posiadaczy
karnetów z poprzedniej rundy

11.07-22.07

wolna sprzedaż karnetów

więcej informacji na stronie
www.cracovia.pl



BIZNES KLUB CRACOVIA



Holiday Inn



EKSPOL KRAKOW
Spółka z o.o.



PERFECT
HOTELS



M. Książek i Wspólnicy Sp. z o.o.
MUSTER
import - export



klub krakowski

KRAKÓW
CAMELOT
ZAULEK SW. TOMASZA

Fundator
Sponsor

